

GAZETA UNIwersYTECKA

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

ISSN 1689-4723

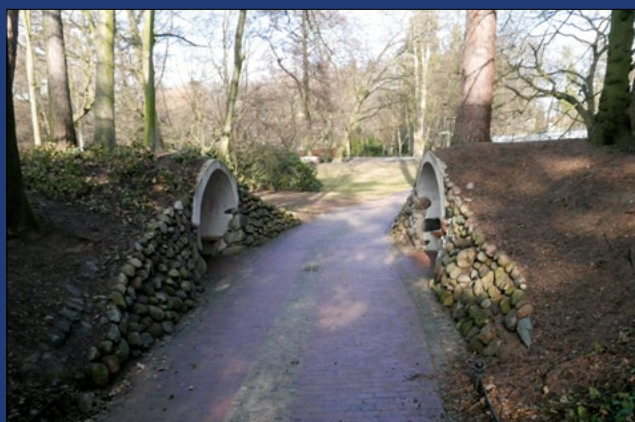
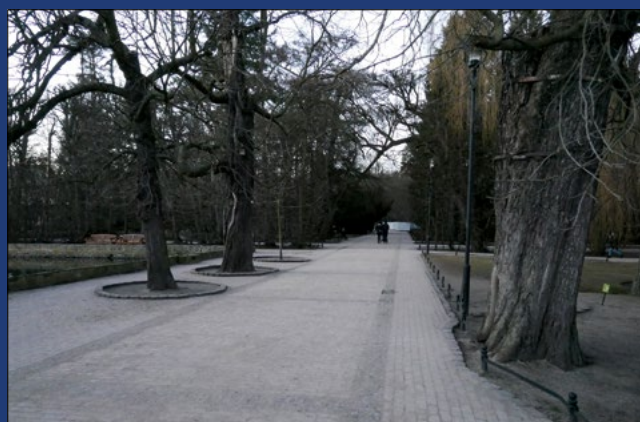
WYDANIE SPECJALNE

**ADAMA
MICKIEWICZA**
jubileusz i rocznica





PARK IM. ADAMA MICKIEWICZA W GDAŃSKU-OLIWIE





Spis treści

- 2 **Zbigniew Kaźmierczyk**
Adama Mickiewicza urodziny i debiut
- 3 **Zuzanna Harmacińska**
Początki – parę słów o debiucie Mickiewicza
- 4–5 **Zuzanna Harmacińska**
W kręgu reliktowości. Skąd przybył Mickiewiczowski diabeł?
- 6–7 **Sandra Doering**
Rycerz w utworach Adama Mickiewicza
- 8–15 **Zuzanna Harmacińska**
W kręgu romantycznego dualizmu. Z prof. nadzw. dr. hab. Zbigniewem Kaźmierczykiem rozmawiała Zuzanna Harmacińska
- 16–17 **Piotr Głuszkowski**
Ucieczka Adama Mickiewicza z Rosji. Rola Tadeusza Bułharyna
- 18 **Barbara Makowiecka**
Mickiewicz – Bułharyn – Puszkina
- 19–21 **Katarzyna Wojan**
O przekładach z Mickiewicza – w liczbach
- 22–27 **Katarzyna Wojan**
Mickiewicz w Finlandii – recepcja i przekład
- 28–29 **Magdalena Dąbrowska**
O Adamie Mickiewiczu w Moskwie i Warszawie
- 30–31 **Zbigniew Kaźmierczyk**
Adam Mickiewicz w Towarzystwie
- 32–34 **Katarzyna Wojan**
Gdańskie mickiewicziana. Monografie: wybór bibliograficzny
- 35–36 **Noty autorskie**

GAZETA
UNIwersYTECKA

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO



UNIwersYTET GDAŃSKI

Niniejsze wydanie „Gazety Uniwersyteckiej” przygotowano z okazji 220. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza i 200. rocznicy jego debiutu poetyckiego

Redaktor numeru: Katarzyna Wojan

Rada programowa:

dr hab. Jacek Taraszkiewicz, prof. nadzw. (przewodniczący)

prof. dr hab. Dariusz Szlachetko

dr Mirosław Czapiński

dr Grzegorz Pawłowski

mgr Maciej Ciemny

Agata Myszka

Łukasz Bień

Redaktor naczelny: Tomasz Neumann

Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

Korekta: Aleksandra Pryczkowska

Wydawca: Uniwersytet Gdański

Nakład: 200 egzemplarzy

Adres redakcji: Biblioteka Ekonomiczna
ul. Armii Krajowej 110
81-824 Sopot, pok. 201, 202
tel. (58) 523 12 62; fax (58) 523 12 63
e-mail: gazeta@ug.edu.pl

Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów

Fotografia na okładce:

Pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie
fot. Sierhei Padsasonny

Adama Mickiewicza urodziny i debiut



FOT. TOMASZ NEUMANN

Pomnik Adama Mickiewicza w Warszawie

Kilkoma tekstami na jubileusz urodzin i rocznicę debiutu Adama Mickiewicza przypominamy poetę, którego utwory ukształtowały wyobraźnię i świadomość zbiorową wielu pokoleń. 24 grudnia ubiegłego roku minęło 220 lat od dnia urodzin romantyka. W roku 2018 minęło również 200 lat od jego debiutu poetyckiego – za jaki uznany jest wiersz *Zima miejska*.

Oświadczenie Zygmunta Krasińskiego „My z niego wszyscy” jest wytyczną prezentacji dokonań literaturoznawczych w roku ubiegłym. Ukazujemy Mickiewicza, oddając głos studentkom, które w roku jubileuszowym napisały istotne prace licencjackie o romantycznych poetach. Zuzanna Harmacińska przypomina kilka figur relikтового *imaginarium* słowiańskiego wieszca – wśród nich złego Boga, diabła i demony. Dociekliwie pyta o Mickiewicza, o czołowych romantyków i romantyzm w wywiadzie uwzględniającym rolę Marii Janion w nauce i dydaktyce naszej uczelni. Sandra Doering pisze o rycerzu jako centralnej postaci romantycznej antropologii nie tylko w twórczości autora *Grażyny*. Doktor Piotr Głuszkowski w nawiązaniu do wykładu otwartego, wygłoszonego przy pełnej sali w Instytucie Filologii Polskiej, przedstawia okoliczności ucieczki Mickiewicza z Rosji na Zachód, czyli realia narodzin poety jako rosjoznawcy cieszącego się na emigracji wolnością słowa o „despotyzmie nowe-

go typu”. Związtą notę z tego wykładu napisała studentka II roku Barbara Makowiecka.

Równie ważna jest w numerze prezentacja dzisiejszych dokonań polonistyki gdańskiej na niwie mickiewiczologii krajowej i międzynarodowej. Uniwersytet Gdański zawdzięcza je m.in. współpracy Instytutu Filologii Polskiej i Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza z Instytutem Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego reprezentowanego przez dyrektorów – dr hab. UW Magdalenę Dąbrowską i dr. Piotra Głuszkowskiego. Profesor Dąbrowska napisała artykuł o międzynarodowych przedsięwzięciach obu ośrodków – z licznym udziałem „przyjaciół Moskali”. O żywotności mickiewiczologii nie tylko na naszych uczelniach dają pojęcie artykuły prof. nadzw. dr hab. Katarzyny Wojan. Potwierdzają one zainteresowanie naszych północnych sąsiadów poetą, który ukazał kolizję Polski i Rosji jako starcie na terenie Słowiańszczyzny republiki i tyranii i od jego rozstrzygnięcia uzależniał los rosyjskiej „zagranicy”. Rzut oka na bibliografię orientuje w różnorodności tematów i zagadnień w utworach Mickiewicza i w rozwijającej się ciekawie mickiewiczologii.

Zapraszamy do lektury numeru pomyślanego jako świadectwo żywotności Mickiewicza w praktyce dydaktycznej i naukowej współpracujących ośrodków.

ZBIGNIEW KAŻMIERCZYK



Początki – parę słów o debiucie Mickiewicza

Gdy myślimy o młodzieńczej twórczości Adama Mickiewicza, pierwsze skojarzenie naprowadza nas najczęściej na rok 1822. To właśnie wtedy jego pierwszy tomik *Poezyj*, zasobny w słynny cykl *Ballad i romansów*, wydany został w wileńskiej drukarni Józefa Zawadzkiego. Wydarzenie to w literackim życiu okazało się być na tyle doniosłym, że zwykło się je określać początkiem romantyzmu w Polsce. Utwory, które wyszły spod pióra młodego, bo zaledwie 24-letniego poety, stanowiły wyraz nowych tendencji nie tylko literackich, ale przede wszystkim – światopoglądowych. W ślad za „patriarchą skażenia”¹, jak sam o sobie żartobliwie mawiał Mickiewicz, podążyli także inni literaci. Polska literatura oficjalnie i z impetem mogła wkroczyć w nową epokę – a to wszystko za sprawą manifestu twórczego jednego człowieka. Ale czy to właśnie w roku 1822 nastąpił właściwy debiut Mickiewicza? Jako romantyka – tak. Lecz nie jako poety.

Cofnijmy się o parę lat. Przełomowym momentem, jeśli chodzi o życie oraz twórczość Mickiewicza, był jego przyjazd do Wilna w 1815 roku. Wtedy to, jako rzucony na głęboką wodę chłopak z prowincji, po raz pierwszy doświadczył uniwersyteckiej atmosfery nauki oraz uroków studenckiego życia. Jego wielki talent natrafił na sprzyjające okoliczności, ażeby rozkwitnąć. Przyczyniły się do tego góra przestudiowanych w toku studiów ksiąg, mobilizująca wizja szerokich perspektyw, a przede wszystkim – bujne kontakty towarzyskie. Mowa oczywiście o epizodzie filomackim. To właśnie w gronie poznanych na uniwersytecie przyjaciół stawał Mickiewicz swoje pierwsze, chwiejne jeszcze kroki jako poeta, ćwiczył i deklamował słowo pisane oraz dojrzewał jako osobowość i twórca. Na owoce tych intensywnych, studenckich praktyk nie trzeba było długo czekać. O Mickiewiczu po raz pierwszy szersze grono odbiorców miało okazję usłyszeć równo 200 lat temu – w listopadzie 1818 roku. Zadebiutował wtedy na łamach naukowo-literackiego „Tygodnika Wileńskiego” wierszem *Zima miejska*.

Jak najkrócej scharakteryzować debiutancki utwór Mickiewicza? Alina Witkowska określa go mianem najbardziej klasycystycznego wiersza poety² – wysoki poziom retoryki i kunszt poetycki młodego poety, będącego pod wyraźnym wpływem twórców oświeceniowych, reprezentowane są przez misterne peryfrazy, inwersje i korowód metonimii. Mickiewicz obrazuje w utworze uroki wesołego życia zamożnej wileńskiej młodzieży, która na rozmaite rozrywki pożytkuje swój czas. Wiersz ten przysporzył badaczom literatury nie lada problemów interpretacyjnych. Mnożyły się spekulacje. Czy utwór ten stanowi pochwałę postawy epikurejskiej? A może to zamaskowana satyra na hulaszczy tryb życia, którego pod żadnym pozorem nie zaakceptowałby Mickiewicz jako filomata i na co wskazuje pomieszanie wzniosłego stylu z błahą tematyką? A może to tylko ćwiczenie poetyckie, świadoma stylizacja pisarska na konkretny styl, literacki żart? Teorii było wiele³. Kwestią niepodlegającą dyskusji jest natomiast to, że właśnie tym wierszem przyszedł autor *Dziadów* zrobić inicjalny, przełomowy krok ku szerszemu gronu odbiorców i po raz pierwszy wydał owoc swej pracy drukiem. Podjął odpowiedzialność autorską i trafił pod „strzechy”, na razie wprawdzie miejskie i w większości inteligenckie, lecz jego popularność i skala oddziaływania z czasem niewyobrażalnie przybrać miały na mocy. Po latach okazał się być poetą, jak powszechnie wiadomo, niezwykle płodnym, a jego działalność twórcza wywarła na literaturze, sztuce oraz świadomości zbiorowej niezwykle trwałe i niebagatelny wpływ. Ponoć w każdym działaniu najważniejszy jest początek. Dokładnie 200 lat temu swoje „pierwsze słowa” opublikował człowiek, którego osobowość i działalność literacka, społeczna i polityczna po dziś dzień jest dla badaczy prawdziwą studnią bez dna. Co odnaleźć możemy w jej otchłani?

Zapraszamy do lektury tekstów poświęconych twórczości słynnego romantyka.

ZUZANNA HARMACIŃSKA

¹ A. Witkowska, *Mickiewicz. Słowo i czyn*, wyd. II zm., Warszawa 1983, s. 22.

² Ibidem, s. 11.

³ Zob. W. Kubacki, *Pierwiosnki polskiego romantyzmu*, Kraków 1949, s. 61–86.



W kręgu reliktowości

Skąd przybył Mickiewiczowski diabeł?

By przekonać się, że na kartach romantycznych dzieł z wielkim hukiem odpieczętowano wrota zaświatów, wystarczy oddać się lekturze *Ballad i romansów*. W tym przełomowym cyklu, zawierającym zaledwie czternaście utworów, bezpośrednio nawiązania do zjawisk nadzmysłowych o folklorystycznej proveniencji występują aż w ośmiu z nich, co stanowi 57% wszystkich tekstów. Pośród przedstawicieli demonologicznego orszaku odnajdziemy m.in. zasiedlające świteziański *entourage* rusałki, animistyczne wcielenia duszy ludzkiej w przyrodę i powszechnie błąkające się po świecie zjawy zmarłych. Ale to właśnie postać wspomnianego diabła zasługuje na szczególną uwagę. Istoty piekielne w *Balladach i romansach* to najczęściej występujący reprezentanci zaświatowych mocy, bowiem zasiedlają one karty aż czterech utworów – *Świtezii*, *To lubię*, *Pani Twardowskiej* i *Tukaja*. Jak wytłumaczyć tę „diabelską epidemię”, co może stać u jej podstaw?

Słowiański dualizm

Jedną z możliwych interpretacji sytuuje Mickiewiczowski biesa oraz powiązane z nim dualne napięcia, występujące na kanwie świata przedstawionego ballad, w obrębie postorientalnej reliktowości. Wszak oprócz niezwykle popularnego modelu zachodnioeuropejskiego Szatana w mentalności gminu istnieć mógł od wieków też mityczny krewny tej postaci, a jego rola nie była bynajmniej rolą epizodyczną. Według Kazimierza Moszyńskiego diabeł u starożytnych Słowian stał na równi z Bogiem¹. Skąd pochodzić może ten skrajny dualizm światopoglądowy? Ze Wschodu, a konkretniej – z Iranu. Według Aleksandra Gieysztora „wpływ irański na ludy prasłowiańskie dokonywał się na wspólnym podłożu indoeuropejskim”². Ta obopólna zależność graniczących ze sobą społeczności nie pozostała bez efektów.

„Historia badań nad religią Słowian jest historią rozczarowań”³ – pisał Stanisław Urbańczyk w swojej pracy *Dawni Słowianie – wiara i kult*. Jednak dzięki wzięciu pod uwagę tezy o irańskiej proveniencji Słowian i uwzględnieniu metodologii komparatystycznej możliwe staje się odkrycie wypartych przez chrześcijaństwo wierzeń, które organizowały pogańską Słowiańszczyznę i jej ludowy światopogląd. Kluczowy w przypadku formowania się wizji świata i człowieka okazuje się mit kosmogoniczny. Odsyła on bowiem do początków wszechrzeczy, przez co ukierunkowuje tor późniejszych praw rządzących rzeczywistością. Staroirański mit o stworzeniu świata opierał się na przekonaniu, że w akcie kreacyjnym brały udział dwie równorzędne postaci – Bóg oraz Diabeł.

„Inicjatywa stworzenia Ziemi przypisywana jest raz Bogu, raz Diabłu, ale zwykle określa się, że Bóg nie może dokonać tego dzieła sam. Zamiar zostaje zrealizowany, gdy Diabeł wydobywa z dna garść piasku, który, rzucony następnie przez Boga na wodę – tworzy zaczątek Ziemi”⁴.

Wyżej przytoczona treść praindoeuropejskiego mitu kosmogonicznego wskazuje na to, że zarówno Dobro, jak i Zło są pierwiastkami odwiecznymi, wszechprzenikalnymi i budującymi gminne wyobrażenie Świata, który „wytwarza stałe napięcie binarne – od małej do dużej mocy”⁵. Toteż w ludowej wizji rzeczywistości człowiek okazuje się być zawieszonym pomiędzy dwiema antagonistycznymi i niezależnymi siłami. Co za tym idzie – Bóg, w odróżnieniu od chrześcijańskiego Stwórcy, nie cechuje się omnipotencją, często jest bezradny wobec ekspansywnych wpływów zła. Czy w inspirowanym ludowością dziele Mickiewicza odnaleźć możemy echo tych pradawnych pokładów archeologii duchowej Słowian?

¹ Zob. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, wyd. II, t. 2, cz. 1, Warszawa 1967, s. 702–705.

² A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982, s. 33.

³ Cyt. za: A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2003, s. 5.

⁴ A. Gieysztor, op. cit., s. 28.

⁵ Z. Kaźmierczyk, *Słowiańska psychomachia Mickiewicza*, Gdańsk 2012, s. 140.

„Bo jakie szatan wyprawia tam harce!”

Najznamienszym przykładem występowania w obrębie *Ballad i romansów* relikтового, pra-indoeuropejskiego Diabła – odwiecznego i samorodnego – jest *Świtez*⁶. Mamy w niej bowiem do czynienia z koegzystencją dwóch skrajnych oraz niezależnych pierwiastków: Dobra i Zła. Bożą interwencję, towarzyszącą zamierzczłym wydarzeniom, reprezentują rosnące nieopodal jeziora „cary”, co w niczym nie odstręcza diabłów i larw, które swobodnie egzystują w pobliżu symbolu boskiej działalności. Co wydaje się szczególnie istotne, terenem, na którym w *Świtezi* „diabeł odprawia [...] harce”, jest zbiornik wodny, czyli pierwotna sfera działalności mitycznego Diabła. Według Andrzeja Szyjewskiego „w kosmologicznych systemach ludowych woda należy do Diabła, tak jak niebo do Boga i ani Bóg, ani jego posłańcy nie mają do niej wstępu”⁷. W balladzie zło, będące konstytutywną składową rzeczywistości, jest niezależne, suwerenne, posiada swoisty immunitet chroniący je przed wpływami boskimi.

W tej perspektywie romantyczny zwrot ku ludowości nie ogranicza się bynajmniej tylko do poetyckich wariacji na temat gminnych podań, które z większą lub mniejszą swobodą krążą na powierzchni społecznej świadomości. To podróż do tego, co wyparte, stłamszone, okryte patyną wieków i zapomniane. To wyprawa w głąb „słowiańskiej duszy”. Przejawiająca się na kartach *Świtezi* reliktość, stanowi w istocie gwałtowne ujawnienie gminnej, prastłowiańskiej i słowiańskiej nieświadomości zbiorowej⁸. Zaś sama poezja romantyczna, powstała na kanwie folkloru, jest środkiem, za pomocą którego możliwe staje się dotarcie do podświadomych struktur mitycznych, organizujących ludową oraz romantyczną wizję „świata jako maszyny piekielnej”⁹. Świata, w którym wprost roi się od diabłów, zła, chaosu oraz fatalizmu.

ZUZANNA HARMACIŃSKA

⁶ Zob. ibidem, s. 139–140.

⁷ A. Szyjewski, op. cit., s. 176.

⁸ Zob. J. Prokopiuk, *C.G. Jung, czyli gnoza XX wieku*, [w:] C.G. Jung, *Archetypy i symbole*, Warszawa 1976, s. 19–21.

⁹ Zob. R. Przybylski, *Świat jako maszyna piekielna*. (O „Zamku kaniowskim” Goszczyńskiego), [w:] *Studia z historii i teorii poezji*, pod red. M. Głowińskiego, Seria II, Wrocław 1970, s. 129–149.



FOT. SWITLANA WINCZENKO

Pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie

Rycerz w utworach Adama Mickiewicza

Romantycy wychowani w dworach szlacheckich ogromną czią darzyli tradycję niepodległościową jako domową. Nie przypadkiem w ich twórczości tak często bohaterami są rycerze. Ich utwory stale nawiązują do nieśmiertelnych wartości, jakimi są niepodległość wspólnotowa, wolność indywidualna, obowiązek służby dobru zbiorowemu, honor rozumiany jako odwaga walki z narażeniem życia, zdrowia, majątku. W takich okolicznościach odradza się kult średniowiecznego wojownika, który nigdy nie składa broni, walczy – jak Roland w służbie Karola i słodkiej Francji albo Joanna d'Arc z Anglikami – aż do utraty życia w imię Boga, władcy oraz ojczyzny. Romantyzm staje się epoką wielkiej odnowy i transformacji etosu rycerskiego średniowiecza.

Czy bohaterowie Adama Mickiewicza kierowali się tradycyjnym kodeksem rycerskim, czy można nadać im miano rycerzy na wzór wielkich wojowników, jakimi byli, obok Rolanda, Winkelried czy legendarny król Artur? Co na ten temat mówią nam utwory romantyka? Przede wszystkim ujawniają silny związek jego bohaterów z ojczyzną, zaangażowanie w walkę o wolność. Pojawiają się na tle gotyckich zamków, w pełnym uzbrojeniu. Mickiewicz stara się upodobnić ich do wojowników średniowiecza. Akcja utworów rozgrywa się w zamierzcztych czasach, ale nie obce są im dziewiętnastowieczne dylematy moralne, działania w masce czy wyrzuty sumienia konspiratorów. Indywidualne problemy, niespełnione oczekiwania doprowadzają często do upadku rycerza, nie oszczędzając także ludzi mu najbliższych. Nie sposób jednak zapomnieć, iż utwory tworzone przez Mickiewicza nie są jednostronne. W wielu przypadkach oprócz fascynacji przeszłością są także maską porozbiorowej teraźniejszości, w której tworzył i żył autor. Przez swoją aluzyjność miały najprawdopodobniej skłonić ludzi do wnikliwej analizy rzeczywistości, która wielu młodych ludzi zasmucała każdego dnia

ze względu na oznaki rosyjskiego zniewolenia za ich oknem, na ich oczach, w ich kraju.

Mickiewicz, pisząc utwory rycerskie, czerpał inspirację z twórców dawnych, chociażby Homera i jego *Iliady* czy *Jerozolimy wyzwolonej* Tassa, do których w romantyzmie powracano bardzo chętnie. Filomaci, z Mickiewiczem na czele, najgłębiej jednak przeżywali *Don Carlosa* Fryderyka Schillera. Rzecz o wierności księcia w walce o ideały republikańskiej Flandrii. Autor *Grażyny* bardzo szybko został ikoną swojego czasu i zaczęto czerpać także od niego. Korzystało z jego utworów wielu artystów – pisarzy, malarzy, poetów. Jednym z nich był Juliusz Słowacki, który po lekturze *Konrada Wallenroda* napisał utwór *Hugo*, opowieść krzyżacką.

Co jest w *Konradzie Wallenrodzie* tak fascynującego, iż do dziś wzbudza on wielkie emocje, skłania do dyskusji? Utwór pisany w latach 1825–1828 opowiada o rycerzu, który całe swoje życie podporządkował niepodległości Litwy. W imię celu, który sobie założył, był w stanie opuścić Aldonę, dopiero co poślubioną córkę litewskiego księcia Kiejstuta, a wraz z nią, szczęśliwe życie w dostatku. Czyn, którego się dopuścił w imię osłabienia albo zniszczenia krzyżackiej potęgi militarnej, doprowadził go do samobójstwa. Nie można odebrać mu jednak hartu ducha i honoru, który raz złamany, musiał odrodzić się na nowo przez zbrodnię i podstęp. Przypomina on nieco bohatera bajronicznego, który odizolowuje się od wspólnoty ludzkiej, jest przygnieciony ciężarem samotności, brzemieniem buntu połączonego z poczuciem winy. Jego życie przenika nić nienawiści, która prowadzi do całkowitego upadku. Bohater Adama Mickiewicza nie jest prosty i jednostronny. Jego losy są zawile, jego droga usłana kamieniami, a to wszystko w atmosferze tajemniczości i grozy, wielkiej zagadki, którą czytelnik odkrywa wraz z rozwojem akcji.

Kilka lat przed *Konradem Wallenrodem*, w roku 1823, w tomie *Poezji* ukazał się klasycystyczny



poemat epicki *Grażyna*, utwór niezwykle intrygujący, o czym świadczy sam tytuł. Rycerzem jest w nim kobieta, żona, wybranka serca, która nakłada maskę i w obronie wolnej Litwy wypowiada Krzyżakom bitwę. Jej waleczność i męstwo zadziwiają wszystkich. Ogromne poświęcenie kończy się śmiercią zarówno Grażyny, jak i jej męża. Oddana płomieniom w pogrzebowym rytuale całopalenia dostępuje zaszczytu wodzów. Z własnej woli, jak zwykle czyniły to kobiety, idąc za mężami, podąża za nią mąż Litawor, który rzuca się w ogień trawiący już zwłoki żony. W poemacie tym Mickiewicz przedstawił ideał obywatelki, kobiety wiernej etosowi rycerskiemu.

Obok rycerzy dobrych i honorowych spotykamy się także z tymi chytrymi i podłymi, których rolę odgrywają Krzyżacy – ich głównym celem jest przecież podbój Litwy w celu jej kolonizacji. Te dwa wymienione wyżej dzieła Adama Mickiewicza są typowymi utworami rycerskimi, najbardziej dla niego charakterystycznymi. W dorobku poety rycerskich przykładów jest jednak o wiele więcej, odnajdujemy je chociażby w wierszach. Powiastka *Rękawiczka* została opublikowana w tomie *Ballady i romanse* w 1822 roku. Inspiracją do jej napisania był utwór Schillera, o czym wspominał sam Mickiewicz. Historia ukazana w balladzie rozgrywa się w średniowieczu. Urzeka nas bajkowa sceneria, zamek, król; oczywiście nie mogło zabraknąć także rycerza. Akcja skupia się wokół tajemniczych igrzysk, walki dzikich zwierząt. W pewnym momencie na środek placu walk lampartów, tygrysa i lwa spada rękawiczka. Jej właścicielka oczekuje, że rycerz potwierdzi słowa miłości, skacząc po nią między bestie. Dzielny Emrod wskakuje na arenę, zdobywa ją i oddaje damie o imieniu Marta. Czytelnika zastanawia, co motywuje ten heroiczny czyn. Sugestia mogłaby dotyczyć kobiety i pozyskania jej względów, jednak nie w tym przypadku.

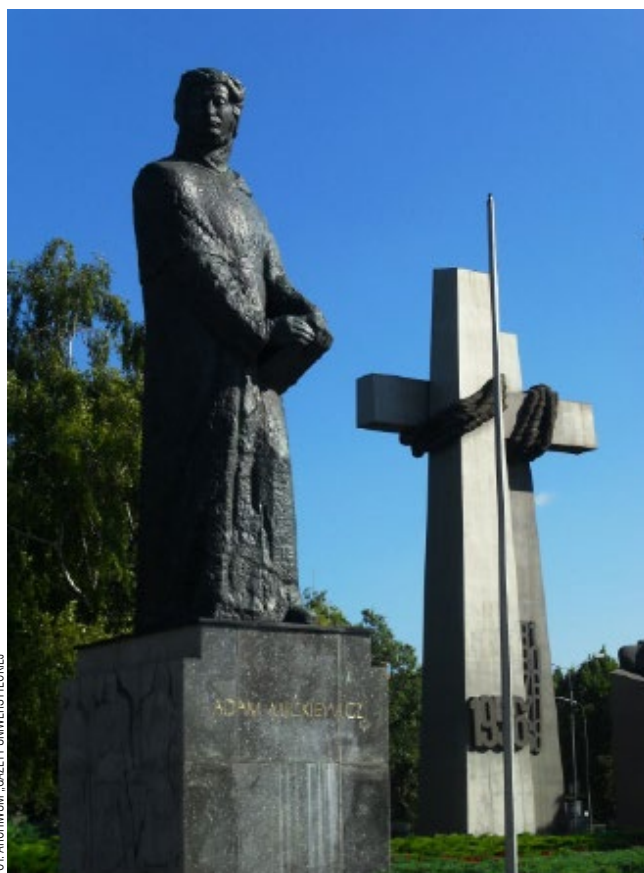
Rycerz jej w oczy rękawiczkę rzucił,
„Pani, twych dzięków nie trzeba mi wcale”.
To rzekł i poszedł, i więcej nie wrócił.¹

¹ A. Mickiewicz, *Ballady i romanse*, Kraków 2008, s. 37.

Najważniejsze było udowodnienie rycerskiego męstwa, odznaczenie się nieustraszoną i odwagą, której inni mogli tylko pozazdrościć. Ale nie tylko. Także okazanie dumy, która nie znosi poddawania rycerskich słów próbie. Utwór ten ma charakter raczej żartobliwy, moralizatorski, znacznie odbiega od *Grażyny* czy *Konrada Wallenroda*. Niezmienne pozostają jednak cechy rycerza i jego dumna postawa – na miarę etosu.

Adam Mickiewicz, kreując swoich bohaterów, odwoływał się do starych tradycji europejskich i polskich – tworzył bohaterów odważnych, honorowych i mężnych. Autor *Konrada Wallenroda* dobrze rozumiał, iż w czasach, w których przyszło mu żyć, nie można zapomnieć o podstawowych wartościach, trzeba natomiast w ich imię mierzyć się ze złem i uciskiem. Przedstawicielami tych wartości i ich obrońcami uczynił rycerzy, wojowników, bohaterów legend, budzących podziw od czasów starożytnych aż do dnia dzisiejszego.

SANDRA DOERING



Pomnik Adama Mickiewicza w Poznaniu

W kręgu romantycznego dualizmu

Z PROF. NADZW. DR. HAB. ZBIGNIEWEM KAŹMIERCZYKIEM ROZMAWIAŁA ZUZANNA HARMACIŃSKA



FOT. ALEKSANDRA ZDANOWICZ

Profesor Zbigniew Kaźmierczyk i Zuzanna Harmacińska

Zuzanna Harmacińska: Miał Pan Profesor okazję współpracować podczas studiów z prawdziwą legendą nauk humanistycznych. Mowa oczywiście o profesor Marii Janion. Jak wspomina Pan tamten okres?

Zbigniew Kaźmierczyk: Myślę, że warto zacząć od tego, że wieści o Marii Janion miałem już w szkole średniej, dzięki profesor Halinie Mierzwińskiej, polonistce, która, jak się dowiedziałem na jej pogrzebie od osób ze starszego rocznika, nazywana była „Małą Janion”. To dzięki niej byliśmy przygotowani na spotkanie na uniwersytecie z tą badaczką romantyzmu i późniejszych epok literatury i kultury polskiej. Wrażenie robiła duże. Dziś widzę, że nie tyle wiedza je wywoływała – warto wspomnieć o ogromnej erudycji profesor Janion – ile aura, którą roztaczała, wykładając romantyzm. Była

to aura wtajemniczenia. Słuchacz jej wykładów miał poczucie, że obcuje z kimś, kto jest głęboko obeznany z tajnikami tej epoki i oto odsłania tę wiedzę, dzieli się nią – wtajemnicza. Była zafascynowana lewicą heglowską i filozofią Feuerbacha, autora *Wykładów o istocie religii*. Przyjmowała ten punkt widzenia, który głosi, że nie Bóg tworzy człowieka, ale człowiek Boga. Z tej perspektywy rozpatrywała i czytała romantyzm, ale można powiedzieć, że na ogół bez wyraźnych uprzedzeń wobec religijności romantycznej. W monografii *Romantyzm i historia*, napisanej wraz z Marią Żmigrodzką, wnikliwie ujęty został religijny wymiar tej epoki... Można dostrzec, że jej prace o romantyzmie mają u podłoża tytaniczny, faustyczny wysiłek kogoś, kto postawił sobie za cel wypracowanie równoległego do chrześcijaństwa paradygmatu kultury polskiej. Dlatego też tak bardzo



podkreśla ona znaczenie Prastłowiańszczyzny i przechowującej ją ludowości.

Jak dalej przebiegała Pana ścieżka naukowa?

Pozostaniemy w kręgu oddziaływania Marii Janion. Po napisaniu pod jej kierunkiem pracy magisterskiej *Autobiografia duchowa Czesława Miłosza w świetle jego eseistyki* otrzymałem propozycję udziału w seminarium doktorskim, a następnie – ku mojemu zaskoczeniu – napisania doktoratu na temat *Czesław Miłosz wobec romantyzmu*. Nie był on jeszcze wtedy opracowany monograficznie. Nie napisałem jednak tej pracy o romantyzmie Miłosza, ponieważ napotkałem swego rodzaju trudność, mianowicie gnostycko-manichejski wymiar jego twórczości. Doktorat wymagał w tym wypadku od swojego autora, by wykazał te wpływy także w poezji – dopóki nie było to możliwe, oraz nie potrafiłem tego zrobić, trudno było o postęp. Kapitalna okazała się praca Hansa Jonasa *Religia gnozy*, gdzie analizuje on apokryfy gnostyckie. Język analizy apokryfów gnostyckich okazał się językiem dostępu do poezji Miłosza, czyli do zapisanego w niej gnostycko-manichejskiego doświadczenia egzystencji. Umożliwił odstonięcie obrazu świata i człowieka w poezji Miłosza jako *Dzieła demiurga*.

W latach późniejszych dokładnie przeanalizował i uargumentował Pan na gruncie romantycznym koncepcję irańskiej etnogenezy Słowian. Skąd zainteresowanie tą tematyką?

Czytanie gnostycko-manichejskiego Miłosza uwrażliwia na jego niepodobieństwa, ale i podobieństwa do romantyków. Zainteresowanie romantyzmem spotyka nas wszakże z osobliwymi wizjami rzeczywistości. W *Marii Malczewskiego* mamy wizję świata jako stepu, na którym nieodwracalnie panuje śmierć, u *Goszczyńskiego* w *Zamku kaniowskim* świat jawi się jako „maszyna piekielna” – tak odczytał go między innymi Ryszard Przybylski¹. W *Lesławie* Zmorski prezentuje nam rzeczywistość, ponad którą jego bohater przedkłada piekło. Powiastka historyczna *Kraśnińskiego* *Pan*

Trzech Pagórków pokazuje naturę i dzieje „boga piekiel”. U wielu innych twórców tej epoki zauważyć możemy charakterystyczną skłonność do inwersji teologicznej, czyli odkrywania na miejscu Boga – złego Boga, złego Demiurga. To może rodzić pytania, skąd u Słowian ta predylekcja, ta skłonność do mniemania, że świat jest zły, że świat w złu leży? Wywrotowy temperament Słowian odsyła nas do ludowości, z której romantycy czerpali pełnymi garściami. To ukierunkowanie spotyka nas z badaniami etnograficznymi Kazimierza Moszyńskiego, który mówi o ludowym dualizmie teologicznym jako reliktowym algorytmie wizji świata i człowieka. Prace językoznawców, mediewistów, religioznawców, etnografów i archeologów pozwalają ludowy binaryzm wywodzić z epok przedchrześcijańskich, prastłowiańskich. Już Moszyński łączy ten dualizm teologiczny z dualizmem irańskim. W *Słowiańskiej psychomachii Mickiewicza* wymieniłem prace, które pozwalają irańską etnogenezę Słowian przyjąć do wiadomości i ukazałem jej konsekwencje literaturoznawcze. Uważam, patrząc na romantyzm, że ta perspektywa jest niezwykle wydajna i okazuje się do badań prastłowiańskiego romantyzmu i romantyzmu w ogóle bardzo przydatna. Ale czy tylko romantyzmu? W świetle irańskiej etnogenezy stwierdzenie przez Miłosza u siebie „temperamentu manichejskiego” pozwala się wyjaśniać historycznie i antropologicznie.

Jakie ślady reliktowych struktur irańskich odnaleźć możemy w twórczości Mickiewicza?

Właściwie śledząc już twórczość wileńską, okresu filomackiego, możemy zauważyć skłonność romantyków do ujmowania świata w kategoriach ciemności i światła, nocy i dnia, góry i dołu, dobra i zła, ale też oczywiście Północy i Południa. W ujęciu filomatów te kategorie szybko nabierają znaczenia geopolitycznego i geoetycznego. W twórczości Jana Czeczota, Tomasza Zana, Michała Rukiewicza, Onufrego Pietraszkiewicza i innych obecna jest dychotomia – lodowatej, despotycznej, antyrycer-

¹ R. Przybylski, *Świat jako maszyna piekielna*, [w:] *Studia z teorii i historii poezji*, pod red. M. Głowińskiego, seria 2, Wrocław 1970.



skiej Północy oraz Litwy, czyli Południa – republikańskiego i rycerskiego. Idąc dalej, u Mickiewicza ten binarny podział zauważyć możemy w *Balladach i romansach*. Na przykład *Świtez* jest przestrzenią zmagania się niezależnych mocy – z jednej strony Bożej, z drugiej zaś diabła i larw. Jak w demonologii reliktowej są to siły samorodne, suwerenne, autonomiczne. Ta wizja świata nie jest chrześcijańska, ponieważ chrześcijaństwo jest hierarchiczne, a tutaj mamy do czynienia z wyraźnym dualizmem. Dostrzegamy w załączku strukturę psychomachii, ale nie chrześcijańskiej, lecz prastowiańskiej. Ona będzie w myśli religijnej Mickiewicza stale obecna. Jego późniejszy mesjanizm jest w nią włączony, dlatego celniej nazwać tego romantyka psychomatykiem niż mesjanistą.

A jak ta reliktowość rysuje się w przypadku *Dziadów*?

Przyglądając się głównemu dziełu Mickiewicza – *Dziadom* – ciągle widzimy aktywność tego reliktowego pokładu archeologii duchowej Słowian – uderza nas ujawnianie się dualizmu Zła i Dobra jako równorzędnych zasad. Tak jest w części pierwszej. W części trzeciej mamy do czynienia z wystąpieniem Konrada, który jest swego rodzaju medium autorskim. Mickiewicz jako autor buduje w utworze strukturę chrześcijańskiej psychomachii. Z jednej strony są anioły i Bóg, z drugiej – diabły i złe duchy. Mamy do czynienia z egzorcyzmami. Ale możemy zauważyć, że cała ta struktura zbudowana jest jednak po to, aby bohater mógł wykrzyknąć to, co mu w duszy gra, aby mógł wyrazić głębinowe treści swojego życia duchowego, psychicznego. A z głębi wydobywa się uporczywe przeświadczenie, że świat jest światem złego Boga, a prawem świata jest siła w służbie Zła. Wywód Konrada konsekwentnie zmierza do udowodnienia, że Bóg jest carem, czyli po prostu szatanem politycznym. Z tego wynika, że wielkie dzieło narodowe Polaków – Gustaw-Konrad nazwany jest przez Przybylskiego bohaterem Polaków² – jest obrazo-

burcze i świętokradzkie. Nasz wzorcowy bohater jest kimś, kto wywołuje na naszych oczach w trakcie *Wielkiej Improwizacji* serię reliktowych obrazów i jawi się jako ktoś, kto potrzebuje nawrócenia. Dalsze wydarzenia możemy interpretować jako swego rodzaju replikę chrztu Polski, bo oto ten podświadomy poganin, przynależący do niesamowitej Słowiańszczyzny jako dziedziny treści wypartych, zapomnianych – wraca na drogę teologii chrześcijańskiej – ponownie intronizuje Boga jako Pana dziejów. Szkolna mickiewiczologia przekonuje nas, że jako pielgrzym po obszarach Rosji jest on nawróconym chrześcijaninem. Tymczasem widzimy, że treści ciemnej teofanii pozostają w jego świadomości obecne i wprawdzie w jego oczach Stwórcą ponownie włada światem, ale z wyłączeniem Rosji. Rosja jawi się oczom bohatera Polaków jako zona udzielnego zła.

Dokładnie opisał Pan Profesor występujący w twórczości Mickiewicza reliktowy dualizm i zaznaczył, że występuje on także u innych twórców romantycznych – Seweryna Goszczyńskiego, Antoniego Malczewskiego, Romana Zmorskiego. Czy odnajdziemy jego aspekty także w dziełach Słowackiego?

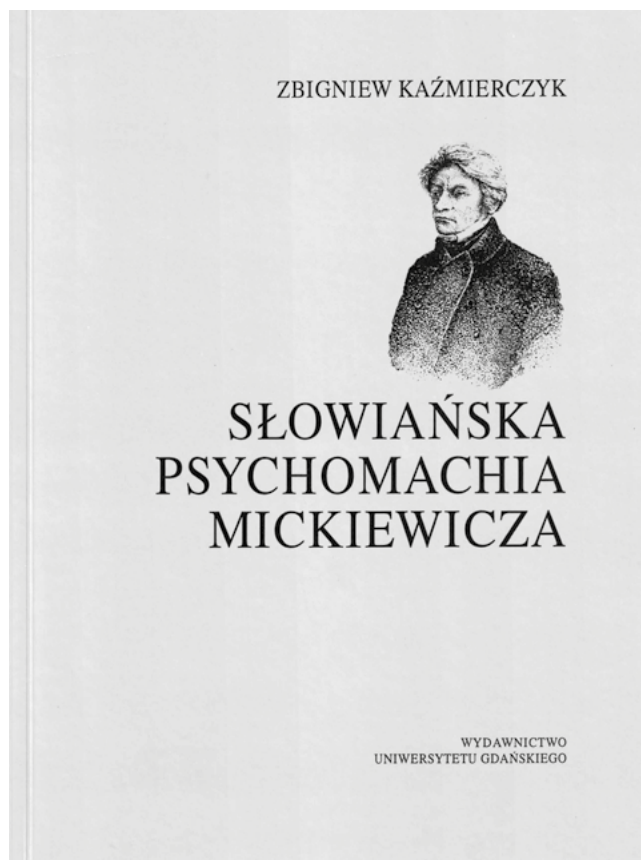
Słowacki jest także nieortodoksyjnym romantykiem. Jak wiemy, jego synkretyzm religijny oznacza łączenie chrześcijaństwa z hinduizmem, a ogromny wpływ na jego myślenie o historii miała idea metempsychozy, czyli reinkarnacji. Ten romantyk uznał ciało za kowadło ducha skazane na zniszczenie. Od zniszczenia starej formy uzależniał możliwość odrodzenia, człowieka i wspólnoty, ducha, a wraz z nimi świata w nowej postaci. W okresie mistycznym występuje u niego zupełnie nieortodoksyjna wizja dziejów, nad którymi panuje bardzo osobliwy Bóg. Dostrzec to możemy na przykład w *Śnie srebrnym Salomei*, *Genezis z Ducha*, *Królu-Duchu*. Ale cóż to jest za Bóg? To jest właściwie taki strażnik rozwoju duchowego świata, który nie znosi zleniwienia ducha – jego wciałowzięcia, uwięzienia w popędach pierwotnych, entropii

² Idem, *Słowo i milczenie bohatera Polaków. Studium o „Dziadach”*, Warszawa 1993.

i marazmu. A zarazem – mówi nam Słowacki – osłabienie energii duchowych, osłabienie woli działania i kryzysy są częścią naszego losu. Lecz oto ten Bóg, gdy tylko podobna sytuacja przytrafi się duchowi, powodowany troską o jego rozwój natychmiast interweniuje i zsyła na jednostki i wspólnoty ludzkie kataklizmy, które są niezbędnymi postępowi „dociskami Bożymi”. Nasze klęski jednostkowe i zbiorowe są więc nie do uniknięcia. Mało tego, są rozwojowi niezbędne. U Słowackiego, w związku ze skłonnościami ducha do urządzania się na stałe w kręgu nabytych wartości i pojęć, i w związku z inklinacją do popadania w zleniwienie, z łona Boga wyłania się okrutna zasada świata – „bicz Boży” – i zarazem z łona tego Boga wyłania się Moc unicestwiająca zasadę Zła. Obraz ten przedstawia Stwórcę sprzecznego w sobie. Legitymizuje permanentne okrucieństwo Boże. To konstrukcja niesłychanie dualistyczna, przy czym ten dualizm można by nazwać emanacyjnym. Słowacki miał poczucie potęgi Zła i stworzył bardzo oryginalną teodyceę.

W *Niesamowitej Słowiańszczyźnie* Janion zwraca uwagę na jedną z głównych traum Polaków – odcięcie nas przez chrześcijaństwo od pogańskich korzeni. Według badaczki rzuca to na naszą mentalność, powoduje rozdarcie między przynależnością do łacińskiego Zachodu i słowiańskiego Wschodu, a w konsekwencji – obracanie się w kręgu wzajemnej wyższości i niższości. Jak Pan myśli, bliżej Polakom do Wschodu czy do Zachodu?

Jest to może dyskusyjne ujęcie rzeczywistości duchowej Polaków, bo prasłowiański romantyzm łączy nas z archaiczną podświadomością przedchrześcijańską. Wiele dzieł romantyzmu jest zapisem erupcji jej reliktowych treści. Romantyzm ocalił Prasłowian w słowiańskich chrześcijanach. Nadto warto zauważyć, że celem *Niesamowitej Słowiańszczyzny* jest między innymi krytyka polskich tradycji orężnych jako mesjanizmu. Autorka uważa, że późny, a przede wszystkim dokonany gwałtem chrzest Polski oraz jej klęski historyczne wywołują w nas kompleks niższości. Z jednej strony przez pech historyczny mamy poczu-



cie niższości, a zarazem – jako kompensacyjni mesjaniści – wyższości moralnej względem Zachodu, z drugiej zaś – mając się za część tego Zachodu – mamy manię wyższości wobec Wschodu. Jest to na pewno bardzo interesująca, na pewno warta uwzględnienia perspektywa oglądu dziejów Polski, ale możliwe, że nie jedyna. Bowiem romantycy odkrywają w klęskach silny potencjał odrodzieńczy. Widzimy to zwłaszcza u Słowackiego, Mickiewicza i Krasińskiego oczywiście. Właściwie wszystko zależy od tego, jak podejść do mitu klęski. Tutaj nie porozumieją się badacze, którzy widzą w micie klęski potencjał negatywny, źródło kompleksów, osłabienia żywotności, źródło jakiegoś zaściankowego partykularyzmu w myśleniu historycznym – z tymi badaczami, którzy uważają, że mity klęski nie zawsze muszą powielać katastrofę. *Eneida* Wergiliusza jest mitem genealogicznym *Imperium Romanum*, ale zarazem jest to przecież podany do wierzenia mit klęki Troi służący imperialnej potędze Rzymu przez wiele wieków. Również romantycy odkryli, że mity klęski kumulują energię odrodzenia

i niosą potencjał zwycięstwa. Więc jeżeli przyjąć tę perspektywę, to trudno by się było godzić na narrację potępiającą romantyczne tradycje heroiczne. Jak wiadomo, bohaterstwo czasu zmagania wojennych może dodawać odwagi – jakże niezbędnej także do życia w realiach pokoju. Przykład orężnego wystąpienia Polaków przeciw totalitaryzmom rasy i klasy, bo przecież to oznaczało podjęcie walki zbrojnej we wrześniu roku 1939 przeciw hitlerowskiemu Niemcom sprzymierzonym ze Stalinem, a także tytaniczne zmagania wojenne z ludobójczymi ustrojami z powstaniem warszawskim i antykomunistycznym włącznie mogą być antytotalitarną egidą w czasie pokoju. W kontekście romantyzmu moglibyśmy powiedzieć, że nasi przodkowie dorosli do marzeń Słowackiego o Polsce, a marzył on przecież, aby była Winkelriedem, czyli rycerzem narodów, i rzeczywistość w duchu rycerskich tradycji orężnych w dwudziestym wieku występowała ona przeciw potworom uzbrojonym po zęby. Powroty do romantyków upewniają nas, że życiu w pokoju nie jest potrzebne potępienie odważnych Polaków czasu wojny. Potrzebna jest realizacja ich wolnościowych marzeń bez konieczności chwytania za broń. To nie oznacza naiwnego pacyfizmu. Według Aliny Witkowskiej, na pytanie „Krew łać, czy słodkie miody?”, Słowacki odpowiada: wspólnota, która chce się cieszyć życiem szczęśliwym i pragnie w ojczyściej krainie obfitości kosztować miody, musi być zdolna i gotowa do „łania krwi”. Rzeczywiście, ukazała w *Królu-Duchu* jak pomiędzy ekspansywnymi plemionami Polska stała się „na ból skałą” i wieszczyl, że dzięki temu ocaleje w zawieruchach dziejów.

Czy według Pana Profesora spuścizna romantycznych ideałów jest wciąż żywa?

Dyskusja o romantyzmie jako o epoce już minionej ma swoją tradycję. Trwa już od kilku dekad i można powiedzieć, że jest żywym dowodem na nieprzemijalność tej tradycji, na jej trwanie. Wśród wielu zdobywczy romantyzmu – i to takich, za które możemy być naprawdę wdzięczni – jest wolność i samo pojmowanie wolności. Było ono na początku nieco szalone, bo romantycy odrzucali rozum i roz-

sądek jako niezbędne wolności wędzidło. Mówili słuchaczom i czytelnikom: możecie być wolni, nie kierując się rozumem. Zawierając intuicji, podszeptom, natchnieniom, czuciu. Po drugie, romantyzm powiedział rówieśnikom i potomnym, że mogą być wolni, nie kierując się wolą Bożą, że wolność jest także osiągalna jako wola podług woli własnej, indywidualnej. Można powiedzieć, że w ten sposób romantyzm doprowadził do absolutyzacji wolności. Mamy różne jej formy. Są to indywidualizmy takie jak lenoryzm, werteryzm, faustyzm, schilleryzm, bajronizm, reneizm i inne. Zarazem można zauważyć, że od samego początku romantyzm przedstawia wolność jako mającą skłonność do popadania w samowolę – jako wolność absolutną, nie liczącą się z żadnymi normami poza tymi, które ustanawiane są przez podmiot. Można zauważyć, że te stany popadania bohaterów, indywidualistów w samowolę od początku przedstawiane są jako problematyczne. Najczęściej środkami fabuły, bo autorzy romantyczni pokazują po prostu klęskę tych bohaterów. Romantyzm więc wolno widzieć jako epokę, która daje wzór absolutnej wolności, a zarazem czyni takie pojmowanie wolności dyskusyjnym, podpowiadając, że wolności potrzebny jest także *ethos*. Człowiek naprawdę wolny to ten, kto odnajduje wartości, które stabilizują jego wolność. Wartości, którym chce i może być wierny.

Zdarza się, że romantyzm jest traktowany przez niektórych studentów z dużą dozą krytycyzmu, czasami wręcz niechęci. Zwłaszcza, jeżeli mamy na myśli program polityczny reprezentowany przez twórców tamtej epoki. Brak racjonalnych działań, nieprzemyślane zrywy i szal straceńców – to główne szpile najczęściej wymierzane w romantyczne postulaty. Jak się Pan Profesor odniesie do tych zarzutów?

Romantyzm niejedno ma imię. Na pewno służy mu krytyka. Gdy mówimy o romantycznym miocie klęski, warto pamiętać o tym, że w tej epoce wzorcem poety jest ten, który jest zdolny do przewodzenia w klęsce. Nie cierpieli na kompleks bólu dziejowego i z bólu przegranych nie czynili oręża przeciw dążeniom niepodległo-

ściowym, bo nie łudzili się, jak współcześnie na przykład Czesław Miłosz, że istnienie między Niemcami a Rosją może być bezbolesne. To jednak nie oznacza propagowania zachowań samobójczych. Strategia Mickiewicza wobec Rosji ogłoszona w prelekcjach paryskich cechuje się trzeźwością. Mówi on, że ekspansywną auto-krację mogą obalić ruchy oddolne i rewolucyjne w Rosji, więc należy im sprzyjać, może ją znieść car reformator (dziewiętnastowieczny Gorbaczow ...), więc warto słać do cara memoriały, a gdy to się nie spełni, pozostaje wojna z Rosją – Polski w sojuszu z Francją. Jak wiadomo, gdy Francja w koalicji z Anglią i Turcją zaatakowała Rosję na Krymie, Mickiewicz najwyraźniej wierny ideałowi jedności słowa i czynu, nosząc w pamięci absencję w powstaniu listopadowym, poszedł na tę zwycięską wojnę. Modląc się wcześniej w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* „O wojnę powszechną za Wolność Ludów”, wieszczyl w niej polskie zwycięstwo i... wywieszczył je pod koniec drugiej dekady wieku dwudziestego.

Być może odniesienia niechętnie romantyzmowi wynikają z niedostrzegania płodnej jego transformacji. Nie miał on dobrej prasy w PRL-u. Dzisiaj przykładem jego zniekształceń są debaty o Dwudziestoleciu ślepe na fakt krzepnięcia między wojnami polskiego paradygmatu kulturowego – tradycji narodo-wo-niepodległościowej – w opozycji do ludobójczych totalitaryzmów wyłaniających się z kultur niemieckiej i rosyjskiej. Mickiewicz tę antytotarytarną tradycję polską, poddaną próbie w dziejowym tyglu nazizmu i komunizmu, umieściłby w Arce Przymierza między dawnymi i młodszymi laty. Miałby ją za depozyt doświadczeń i wiedzy przydatnych Europie i wolnemu światu w obronie przed totalizującymi życie ideologiami. Działanie tej republikańskiej tradycji w Polsce powojennej, łącznie z kulminacją w Sierpniu '80 i Solidarności jako ruchu konfederacyjnego, byłoby dla romantyków ewidentne. Niestety oceny Dwudziestolecia polegają często na wyborze negatywnego zjawiska i przedstawianiu za całość epoki. Niekie-

dy wnikliwa analiza ustępuje ordynarności metonimii i tracimy z oczu ciągłość romantyzmu.

Co spośród postulatów romantycznych jest najbliższe Pańskiemu sercu? Co warto wcielić w życie?

Jest to pytanie wymagające generalnego odniesienia się do epoki. Jej wielką zdobyczą jest odkrycie i ukazanie ukrytych rewirów życia duchowego. Właściwie można tę epokę widzieć jako epokę wypraw Kolumbowych na kontynent życia wewnętrznego. Romantycy, poprzedzając rewelacje psychoanalizy, pokazali człowieka – mówiąc metaforycznie językiem Jeana Paula – jako księżyc, który ma jasną i ciemną stronę³. Odkryli znaczenie tej strony ciemnej. Pokazali, jak ważne jest to, aby się jej przyjrzeć, aby ją przeniknąć, aby ją poznać. Myślę, że to jest epokowe i trwałe odkrycie romantyzmu – jego wartość. Ta inicjacja antropologiczna, to przeświadczenie, że pełne poznanie człowieka, także jego ciemnej strony, jest warunkiem samoopanowania. Od romantyków dowiadujemy się, że twórczy rozwój wymaga tego, aby człowiek miał świadomość swego „Cienia”. Romantyczne jest przeświadczenie i – moim zdaniem – zachowuje trwałość, że – co nie ma „Cienia”, istnieć nie ma siły. Nie ma „Cienia” to znaczy „ja”, które nie łączy się w sposób harmonijny z podświadomą stroną, z tym rezerwuarem dzikich sił, popędowych, namiętnych. „Ja”, które nie jest instancją nadrzędną względem egolatrii chciwej uznania i poklasku nie może się w pełni rozwinąć. Ale nie może się też rozwinąć „ja”, które swe ambicje lekko represjonuje i wypiera. Odkrycie głębi życia duchowego i znaczenia szczerości poznawczej sięgającej nawet i najgłębszych, mrocznych rewirów osobowości człowieka – to jest coś niesłychanie cennego i myślę, że zarazem pociągającego i przyciągającego do romantyzmu.

Jest Pan naukowcem, ale także i wykładowcą uniwersyteckim. Praca naukowa w zaciszu czy czynny kontakt ze studentami podczas zajęć? Który z aspektów pracy na uniwersytecie bardziej przypada Panu do gustu?

³ Zob. M. Żmigrodzka, *Romantyzm a nieświadomość*, [w:] eadem, *Przez wieki idąca powieść. Wybór pism o literaturze XIX i XX wieku*, pod red. M. Kalinowskiej i E. Kiślak, Warszawa 2002.



Na szczęście – jeśli o mnie chodzi – tutaj nie ma alternatywy, możliwa jest koniunkcja. Można odpowiedzieć – i to, i to jest cenne oraz potrzebne. Bardzo wiele zawdzięczam spotkaniom ze studentami, a zajęcia z nimi wpływają na mnie regeneracyjnie oraz oczywiście także i inspirująco. Podsuwają mi wiele pomysłów, są takim tlenem życia umysłowego. Bardzo dużą satysfakcję daje patrzenie, jak studenci słuchają, słuchanie tego, co i jak mówią. To jest ten rodzaj szczęścia, który Słowacki nazwał kiedyś pięknie możliwością „obcowania myślą z myślnych ludzi tłumem”. W *Godzinie myśli* uznał je za wartość przesądającą o rachunkach życiowych. Jak wiadomo, ocalenie tkwi tam właśnie w tej zdolności wyrażania głębokich treści życia psychicznego i komunikowaniu się w obrębie tych rejestrów z innymi ludźmi. Studenci dają taką możliwość. Z kolei bardzo ważne w naukach filologicznych są także tradycje badań własnych. Na pewno praca nie tylko filologa ma w sobie coś takiego, co zbliża ją niekiedy do pracy mnicha. Trzeba umieć się wyłączyć ze świata, skupić i posiedzieć kilka miesięcy, tygodni czy godzin w zupełnym skupieniu nad tekstem. Bez tego nowe oferty poznawcze nie mogą powstać.

I ostatnie pytanie – pół żartem, pół serio. Wśród młodzieży rozgorzał swego czasu ciekawy spór, którego głównym trzonem jest powszechnie znana, wzajemna rywalizacja Mickiewicza i Słowackiego. W internecie uformowały się dwa obozy – zwolenników osoby i twórczości wielkiego mistyka i tych, którzy swe upodobania kierują ku autorowi *Dziadów*. Gdyby miał Pan Profesor wybierać – szeregi którego „teamu” mogłyby liczyć na Pana wsparcie?

Oczywiście ich przeciwstawne, mocne, malownicze osobowości zapewniają zupełnie inne dzieła. Jednak bardziej cenię Mickiewicza. Nieraz nawet zastanawiałem się, z jakich względów. Po pierwsze uważam, że znakomicie rozpoznał kondycję słowiańską. Dostrzegł, że Słowianie są urodzonymi dualistami. To znaczy, że mają skłonność do rozłączania strefy cielesnej i duchowej. I im bardziej na wschód, tym ta skłonność wydaje się być silniejsza. Ponieważ znakomicie poznał kulturę rosyjską, miał

możliwość zobaczenia, jak bardzo ten dualizm ducha i ciała jest w tamtych rejonach uporczywy. Przybylski, zastanawiając się nad tym, skąd u romantyka ta wrażliwość na słowiańskie urazy względem ciała i materii, doszedł do wniosku, że to jakieś powiewy manicheizmu. Nie umiał jednak znaleźć odpowiedzi na pytanie – z czego wynika ta wrażliwość Mickiewicza na manichejskie skłonności Słowian? Stwierdził, że po prostu są takie epoki, w których te idee ożywają. Tajemnicza sprawa. Jedno jest pewne. Mickiewicz dał Polakom projekt życia duchowego, który ten dualizm przewycięża.

Czy może Pan podać jakiś przykład?

Można by tu wziąć za przykład postać Zosi. Dowiadujemy się o niej w drugiej części *Dziadów* jako o dziewczynie kapryśnej, wybrednej, która odrzuca oferty na planie kobiecych powołań cielesnych. Za życia gardzi miłością i związkiem miłosnym. Jako dusza czyścicowa przybywa po pewnym czasie na świat, pragnąc tego, co konkretne, materialne, cielesne. Ukazuje więc Mickiewicz – w jednej Zosi – postać Słowianki-dualistki, w której życiu sfera ducha i ciała nie zna harmonii. Za życia jest eteryczna, ulotna, utożsamia się tylko z tym, co czyste i duchowe. Gardzi tym, co doczesne i ulotne. Marne jak świat materialny. A zarazem w teźże postaci daje nam poznać kogoś, kto ma poczucie bankructwa tego radykalnego dualizmu. Ukazuje nam osobę, która po śmierci, docenia to, co sensualne, zmysłowe, dotykalne – tego właśnie pragnąc, tego właśnie łaknąc. Ta figura może być kluczowa dla rozumienia i przedstawiania tego poety. Mickiewicz, pokazując nam w *Dziadach* drezdeńskich Polaka-Prastowianina, który wytacza działa przeciw Bogu, bo przez Niego świat jest zły, umie zarazem przedstawić Polaków – jak w *Panu Tadeuszu* – jako mieszkańców Arkadii, Bożego ogrodu dla szczęścia ludzkości stworzonego. Rozpoznawszy słabości, przypadłości i inklinacje dualistycznej, słowiańskiej duszy – przepracowuje ją, przetwarza. Dualistów antyświatowych w proświatowych przerabia.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Dr hab. **Zbigniew Kaźmierczyk**

Profesor nadzwyczajny; zatrudniony w Katedrze Historii Literatury Instytutu Filologii Polskiej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego; kierownik naukowo-badawczej Pracowni Literatury Etnogenetycznej; prezes Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, wiceprezes Pomorskiego Towarzystwa Filozoficzno-Teologicznego, członek kilku innych stowarzyszeń naukowych. Współpracuje ze Stacją Naukową PAN w Moskwie, a także z Narodową Akademią Nauk Białorusi (z Instytutem Filozofii). Zastępca redaktora naczelnego rocznika „*Studia Rossica Gedanensia*”. Uznany mickiewiczolog i miłoszolog. Autor około 120 prac naukowych, w tym dwóch monografii: *Dzieło demiurga. Zapis gnostyckiego doświadczenia egzystencji we wczesnej poezji Czesława Miłosza* (Gdańsk 2011), *Słowiańska psychomachia Mickiewicza* (Gdańsk 2012). Redaktor dwóch monografii wieloautorskich: *Religijność Czesława Miłosza* (w druku) oraz *Adam Mickiewicz i Rosjanie* (współred. M. Dąbrowska i P. Głuszkowski, w druku), a także autor licznych artykułów publikowanych w Polsce i za granicą, w tym w przekładzie angielskim, rosyjskim, litewskim, ukraińskim. Jego zainteresowania naukowe obejmują gnostycko-manichejski wymiar egzystencji w twórczości Miłosza i Mickiewicza. Profesor zgromadził argumenty językoznawcze, historyczne, religioznawcze, etnograficzne i archeologiczne na rzecz irańskiej etnogenezy Słowian i ukazał jej implikacje literaturoznawcze w rozprawie *Słowiańska psychomachia Mickiewicza*. Wypracował metodologię do ujęcia specyfiki kultur słowiańskich jako podstawę do hermeneutyki kultur Wschodu i Zachodu oraz rozwijania komparatystyki mitologicznej.

Jest aktywnym uczestnikiem życia akademickiego i popularyzatorem nauki. Wygłosił 112 referatów na konferencjach w Polsce i za granicą (Białoruś, Czechy, Litwa, Łotwa,

Rosja, Ukraina), 25 wykładów i odczytów na zaproszenie m.in. Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, trójmiejskich oraz pomorskich szkół i bibliotek. Przeprowadził serię wykładów pt. *Multiplikacje Konrada Wallenroda z cyklu O romantyzmie, zorganizowanych w ramach programu Erasmus* Uniwersytet Loranda Eötvösa w Budapeszcie (Węgry 2017), cykl wykładów: *Romantycy – wczoraj i dziś* na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego (2013–2017), kilka wykładów nt. gnozy i manicheizmu na podstawie Arymana i Oromaza Adama Mickiewicza oraz III części *Dziadów* w ramach cyklu: *Literatura gnostycka i manichejska a krytyka gnostycka* przeznaczonego dla Literaturoznawczego Koła Naukowego „Pozytywnie Zakreślonych” afiliowanego przy Instytucie Filologii Polskiej UG (2014). Ponadto był autorem wykładów mistrzowskich, takich jak m.in. *Wileńska szkoła myślenia o Rosji* w Instytucie Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego (Warszawa 2016), *Dom i świat Mickiewicza i Miłosza* dla słuchaczy Gdańskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku (Pruszcz Gdański 2017). W 2018 roku został zaproszony do Narodowej Akademii Nauk Białorusi w Mińsku z wystąpieniem *Komparatystyka etnogenetyczna w literaturoznawstwie*. W 2019 roku Instytut Filozofii tejże Akademii planuje promocję naukową monografii *Słowiańska psychomachia Mickiewicza* z udziałem jej autora.

Profesor był współorganizatorem m.in. międzynarodowej konferencji naukowej *Adam Mickiewicz i Rosjanie* odbywającej się na Uniwersytecie Warszawskim w 2018 roku. Uczestniczył w wielu debatach i dyskusjach naukowych, ostatnio m.in. w debacie „*Dziady*” Adama Mickiewicza zorganizowanej w ramach Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Reading Maps in Literature and Theatre* (IX Festiwal Literatury i Teatru Between. Pomiędzy, Gdańsk 2018).

Ucieczka Adama Mickiewicza z Rosji

Rola Tadeusza Bułharyna

„Szanowny Panie Tadeuszu. Piszę na statku parowym na chwilę przed odjazdem – informował Mickiewicz przed opuszczeniem granic Cesarstwa Rosyjskiego – Nie pisałem z Petersburga, bo niezmiernie byłem roztrzępany, w jednym dniu dowiedziawszy się o przybyciu statku i o jego odpływaniu – Bądź zdrow – żonę Twą uściśnij mocno”¹. Miesiąc później, będąc już bezpieczny w Berlinie, wysłał listowne podziękowanie do tej samej osoby: „Szanowny i łaskawy Tadeusz [...]. Przykro mi było, że musiałem Karłowo ominąć, ale jakże mógłbym Rygę przejechać i wiatru litewskiego zachwycić, i oprzeć się tylu pokusom nowogródzkim i kowieńskim. Wolałem tedy prosto skoczyć do Bałtyku i znalazłem się od razu o tyle mil od wszystkich moich znajomych [...] dowody przyjaźni Twojej głęboko w sercu zapisałem. Przekonany jestem o twojej szlachetności, daruj jednak, że ci raz jeszcze, wyciągając rękę przez piaski brandenburskie i Morze Bałtyckie, przypomnę potrzeby Tomasza i kilku moich przyjaciół. Tadeuszu kochany, jeśli dla nich będziesz chciał tyle być dobrym, ile dla mnie, na całe życie zachowam ci wdzięczność, zachowam ci jedno z pierwszych miejsc w sercu moim”².

Kim jest Tadeusz, do którego Mickiewicz wysyłał aż dwa listy w trakcie „ucieczki” z Cesarstwa Rosyjskiego? Wielu mickiewiczologów jest zgodnych, iż to właśnie dzięki „Tadeuszowi kochanemu” poeta otrzymał zgodę na leczenie poza imperium. Dla osób zorientowanych w polsko-rosyjskich stosunkach było tajemnicą poliszynela, iż zagraniczna kuracja była jedynie pretekstem do opuszczenia Rosji. Wyjazdu, na który jako zesłaniec nie mógł liczyć.

Tadeusz Bułharyn, do którego stał listy poeta, był na przełomie lat 20. i 30. XIX wieku najbardziej wpływowym Polakiem w Petersburgu. Na swą pozycję pracował przez 10 lat. W 1819 roku pojawił się w Petersburgu jako polski pisarz, w którego dorobku było kilka krótkich utworów wydanych w Wilnie. W 1830 roku był najpopularniejszym pisarzem w Rosji, z którego opinią liczone się na dworze carskim.

Tadeusz Bułharyn urodził się w 1789 roku w Pieryszewie, w mińskiej guberni, w zubożałej szlacheckiej rodzinie. Po klęsce powstania kościuszkowskiego i upadku Rzeczypospolitej przeprowadził się wraz z matką do Petersburga. Dzięki wstawiennictwu znajomych jako jeden z pierwszych Polaków dostał się do Imperatorskiego Lądowego Szlacheckiego Korpusu Kadetów. Po zakończeniu szkoły walczył jako oficer armii rosyjskiej z Francją (1806) i Szwecją (1809). Pokój rosyjsko-francuski zawarty w Tylży i utworzenie Księstwa Warszawskiego sprawiły, iż liczni żołnierze polskiego pochodzenia zaczęli przechodzić z armii rosyjskiej do polskiej i francuskiej. Bułharyn zdecydował się na ten krok w 1811 roku. Wraz z Napoleonem maszerował na Moskwę w 1812 roku i pozostał u jego boku aż do 1814 roku, kiedy to dostał się do niewoli pruskiej. Po ogłoszeniu przez cara Aleksandra I amnestii dla Polaków zdecydował się na przyjazd do Królestwa Polskiego. W Warszawie próbował bezskutecznie zaistnieć na łamach stołecznych gazet i czasopism. Na pierwsze literackie sukcesy musiał poczekać do 1819 roku, kiedy to w Wilnie po opublikowaniu kilku artykułów został przyjęty do Towarzystwa Szubrawców. W tym samym 1819 roku wyjechał do Petersburga, gdzie szybko znalazł zatrudnienie w redakcji opiniotwórczego czasopisma „Syn otieczestwa”. Po trzech latach zaczął samodzielnie wydawać czasopismo „Siewiernyj archiw” opowiadające w przystępny sposób o historii, geografii, demografii i literaturze. W 1825 roku wspólnie z Nikołajem Greczem zaczął wydawać „Siewierną pczetę” – pierwszą prywatną gazetę w Rosji, która przez kolejne ćwierć wieku była najpopularniejszym dziennikiem w Rosji. Bułharyn święcił również sukcesy jako prozaik. Jego powieść *Iwan Wyżygin* była zdecydowanie najpopularniejszą książką w Rosji w końcu lat 20. XIX wieku i doczekała się tłumaczeń na wiele języków (w tym trzy różne przekłady na polski).

Bułharyn zabierał głos nie tylko jako pisarz, dziennikarz, redaktor i wydawca najpopularniejszej gazety, ale również jako współpracownik III od-

¹ List Mickiewicza do Bułharyna z 15/27 maja 1829 roku, [w:] A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 14, Warszawa 1955, s. 592–593.

² List Mickiewicza do Bułharyna z 13 czerwca 1829 roku, [w:] A. Mickiewicz, op. cit., s. 599.



działu Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości, swego rodzaju tajnej policji. W latach 1826–1831 raporty Bułharyna docierały do szefa III oddziału Aleksandra von Benckendorffa, a także przed oblicze cara Mikołaja I. Warto podkreślić, iż współpraca z III oddziałem nie wzbudzała w tym okresie większych kontrowersji wśród rosyjskich i polskich elit, a Bułharyn był chętnie podejmowany w salonach literackich; również na polskich wieczorach często organizowanych w Petersburgu.

Redaktor gazety „Siewiernaja pczeta” zdawał sobie sprawę ze swych wpływów i kilkakrotnie używał ich, by pomóc Adamowi Mickiewiczowi. Pierwszy raz, kiedy starał się wydać *Konrada Wallenroda*, drugi raz, kiedy bronił poetę przed atakami Nowosilcowa. W raporcie, który stał się oficjalną odpowiedzią III oddziału, Bułharyn stwierdzał, iż „Mickiewicz jest człowiekiem cichym, skromnym, dalekim od wszelkich politycznych marzeń, który zajmuje się wyłącznie poezją, czyli jedynym swoim rzemiosłem, dzięki któremu zarabia na chleb. Zachowuje się dobrze, czym zyskał sobie szacunek. Moskiewski generał-gubernator zachwalał jego osobę i on w pełni zasłużył na te pochwały. W Wilnie i w Warszawie jest literacka partia, która prześladowuje go z zazdrości do jego talentu”³. Mikołajowi Malinowskiemu wyjaśnił, iż jego odpowiedź celowo była stonowana, aby nikt nie zarzucił mu stronniczości. Nawet nieżyczliwi Bułharynowi badacze przyznają, iż wybronił Mickiewicza przed oskarżeniami Nowosilcowa, a w rezultacie – przed aresztem i zesłaniem w głąb Rosji. Polski poeta był promowany przez Bułharyna na łamach wydawanych przez niego periodyków, często korzystał z jego gościnności i protekcji. Mickiewicz kilkakrotnie wypowiadał się pozytywnie o wpływowym redaktorze. W jego domu czuł się na tyle swobodnie i pewnie, iż nawet na jednym z polskich wieczorów zorganizowanych przez Bułharyna zaczął improwizować, wprowadzając tym samym gospodarza w taneczny nastrój. Sytuacja ta została uchwycona przez Aleksandra Orłowskiego.

W 1829 roku Bułharynowi udało się namówić szefa III oddziału, będącego jednym z najbliższych współpracowników cara, do podjęcia starań o wydanie paszportu dla Mickiewicza. Oprócz wspomnianej dwójki na Mikołaja I naciskali także zakochana w nim początkująca poetka Karolina

Pawłowa (z domu Jaenisch), księżna Zinaida Wołkońska, a także pisarze: książę Piotr Wiaziemski, Aleksander Puszkina i Nikołaj Pogodin. Jak pokazują listy wysyłane „przez piaski brandenburskie i Morze Bałtyckie”, Mickiewicz świetnie zdawał sobie sprawę, iż Bułharyn przyczynił się do jego wyjazdu, a niewykluczone, że miał decydujący wpływ na wydanie paszportu poecie.

Bułharyn nie spełnił listownej prośby Mickiewicza i najprawdopodobniej nawet nie starał się o wywalczenie zgody na wyjazd dla Tomasza Zana. Jako pragmatyk wiedział, że spełnienie prośby jest nierealne, a ewentualne starania o ułaskawienie kolejnych zesłańców mogą podkopać jego pozycję.

Krytyka powstania listopadowego, konflikt z Puszkinem, dalsza współpraca z III oddziałem, która na przełomie lat 30.–40. XIX wieku zaczęła przeradzać się w pisanie donosów na literackich rywali, sprawiły, iż Bułharyn został zapamiętany jako renegat, donosiciel, zdrajca i mierny pismak. Polacy uważają go za rosyjskiego pisarza, a Rosjanie za Polaka. Jego zasługi dla polskiej kultury, takie jak promowanie polskiej literatury i nauki w języku rosyjskim czy pomoc udzielana licznym polskim artystom (nie tylko Mickiewiczowi), poszły w zapomnienie. Warto jednak pamiętać, iż najbardziej popularny rosyjski pisarz epoki Puszkina był Polakiem służącym Cesarstwu Rosyjskiemu, o którym Julian Ursyn Niemcewicz pisał po lekturze Iwana Wyżygina: „Winszuję ziomkowi zacnemu, żeś w obcym sobie języku tak prędko stał się doskonałym. Służąc wspólnie dwóm narodom, co dla jednego uczynisz i drugi wielbić powinien. Pracuj więc Kolego; kto tak dobrze pisze, nie powinien pisać przestawać. Nie dziw, że przysposobiłeś sobie Ojczyznę świetniejszą, potężniejszą od dawnej. Pracując atoli nad jej pożytkiem i chwałą, nie zapominaj nigdy o rodzinnej ziemi, gdyż im nieszczęśliwsza matka, tem dzieci ją bardziej kochać powinny”⁴.

Daleki jestem od idealizowania Bułharyna, jednak nie mam wątpliwości, że była to jedna z najbarwniejszych postaci z polsko-rosyjskiego pogranicza XIX wieku, wokół której narosło wiele mitów. Rzetelne zapoznanie się z jego biografią umożliwi nam lepsze poznanie Adama Mickiewicza, Joachima Lelewela, Aleksandra Puszkina, Nikołaja Gogola i całej plejady rosyjskich pisarzy pierwszej połowy XIX wieku.

PIOTR GŁUSZKOWSKI

³ *Объяснения на представление Новосильцова о вредном духе сочинений польского писателя Мицкевича*, „Русская старина” 1903, nr 11, s. 351.

⁴ Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk, t. VII, Kraków – Warszawa, 1905, s. 133.

Mickiewicz – Bułharyn – Puszkina

W dniu 19 grudnia 2018 roku dr Piotr Głuszkowski z Uniwersytetu Warszawskiego wygłosił na Wydziale Filologicznym UG wykład otwarty pt. *Mickiewicz – Bułharyn – Puszkina. Literackie powiązania*. Doktor Głuszkowski, który przybył do Gdańska na zaproszenie Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, na początku wykładu przybliżył biografie romantyków, a następnie skupił się na postaci Tadeusza Bułharyna, autora mało znanego

w roszonawstwie polskim. Ten dawny żołnierz Napoleona, uczestnik kampanii rosyjskiej, zdobył w Moskwie w latach 20. XIX wieku rozgłos większy niż Puszkina. Mimo wielu osiągnięć w literaturze rosyjskiej twórca ten został jednak odrzucony przez Polaków i Rosjan już w latach 30. tegoż wieku. Zagadnienia te oraz biografia pisarza zostały omówione w książce prelegenta pt. *Barwy polskości, czyli burzliwe życie Tadeusza Bułharyna* (2018).

BARBARA MAKOWIECKA



Wilno. Dom, w którym mieszkał Adam Mickiewicz



Wilno. Budynek, w którym był więziony wraz z innymi filomatami Adam Mickiewicz



Wilno. Cella Konrada



Wilno. Ostra Brama



FOT. MACIEJ CEMNY

O przekładach z Mickiewicza – w liczbach¹

Twórczość Adama Mickiewicza weszła do światowego kanonu literatury przekładowej. Syntetycznie zarys historii przekładu artystycznego dzieł polskiego wieszca na języki: francuski, rosyjski, angielski i niemiecki nakreślił przed dwiema dekadami Jerzy Świdziński² w obszernym artykule *Z dziejów tłumaczeń Mickiewicza na języki obce*, który znalazł się w materiałach ze spotkania tłumaczy Mickiewicza zorganizowanego przez Komisję Filologiczną Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w maju 1995 roku w Śmiełowie. Skrupulatnie obrazował je także ponad pół wieku temu Wacław Lednicki w redagowanej przez siebie książce *Adam Mickiewicz in world literature: a symposium* (Berkeley–Los Angeles 1956). W polskiej literaturze przedmiotu można spotkać się nawet ze stwierdzeniem, iż „Mickiewicz zajmuje pierwsze miejsce pod względem liczby tłumaczeń pisarzy polskich na języki obce”³. Obfitość przekładów bezsprzecznie uzmysławia tryumf poety z Nowogródka – recepcja jego twórczości zarówno w Europie, jak i daleko poza nią nie jest i nie była nigdy mała. Świadczy o tym również wielość opracowań bibliograficznych mickiewiczianów różnego formatu oraz niezwykle bogactwo piśmiennictwa na temat twórczości polskiego wieszca, występujące w poszczególnych krajach.

Chronologię wydań przekładów przedstawiają liczne polskie i zagraniczne monografie bibliograficzne w różnych zestawieniach, jednak zawężone do konkretnych lat – wykazy translacji nie obejmują już okresu po roku 80. ubiegłego wieku. Nowsze wyniki badań zaprezentowałam w swym referacie *Rosyjskie przekłady Adama Mickiewicza – aspekt bibliograficzny*, wygłoszonym podczas tegorocznej Międzynarodowej

Konferencji Naukowej „Adam Mickiewicz i Rosjanie” w Warszawie, zorganizowanej przez Instytut Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza – Oddział Gdańsk kierowany przez prof. Zbigniewa Kaźmierczyka z Uniwersytetu Gdańskiego.

Jak wynika z moich analiz bibliograficznych, utwory Mickiewicza przetłumaczono na ponad 40 języków świata, a także na tętniący życiem skonstruowany język esperanto (dziś już traktowany jako natywny). Przekłady powstawały w takich językach, jak albański, angielski, arabski, białoruski, bułgarski, chiński, czeski, czuwaski, duński, fiński, francuski, grecki, gruziński, gudżarati, hebrajski, hiszpański, holenderski, japoński, jidysz, karaimski, kaszubski, kazachski, litewski, łotewski, łaciński, łużycki, mołdawski, mongolski, niemiecki, ormiański, perski, rumuński, serbsko-chorwacki, słowacki, słoweński, szwedzki, turecki, ukraiński, węgierski, wietnamski, włoski i in.⁴ Przeglądając katalog NUKAT, można natrafić na informację o 109 obcojęzycznych tłumaczeniach fragmentu z *Pana Tadeusza* zaprezentowanych przez profesora Sorbony Zbigniewa Williama Wolkowskiego⁵ podczas sympozjum „American Society of Geolinguistics’ International Conference on Language and Identity”, które odbyło się w 2002 roku na Baruch College w Nowym Jorku.

Faktyczną liczbę przekładów z polskiego romantyka trudno jest oczywiście oszacować z powodu ich ogromu, a także swoistego rozsiańcia pojedynczych tekstów w rozmaitych publikacjach czasopiśmienniczych i wydaniach książkowych. Sam rejestr tłumaczeń z Mickiewicza jest zadaniem karkołomnym. Tłumaczenia poszczególnych utworów wychodziły równo-

¹ Wykorzystano materiał artykułu przygotowanego do publikacji: *Rosyjskie przekłady Adama Mickiewicza – aspekt bibliograficzny*, który ukaże się wkrótce w tomie pokonferencyjnym *Adam Mickiewicz i Rosjanie* pod redakcją naukową Magdaleny Dąbrowskiej, Zbigniewa Kaźmierczyka i Piotra Głuszkowskiego. (Warszawa).

² J. Świdziński, *Z dziejów tłumaczeń Mickiewicza na języki obce*, [w:] *Z problematyki współczesnych przekładów twórczości Mickiewicza na języki obce. Materiały ze spotkania tłumaczy Mickiewicza zorganizowanego przez Komisję Filologiczną PTPN w dniu 30 maja 1995 w Śmiełowie*, red. J. Świdziński, Poznań 1999.

³ Zbigniew Przychodniak, *Jak powstawała korbutowa bibliografia Adama Mickiewicza?*, „Biblioteka” 2017, nr 21 (30), s. 199.

⁴ Dane uzyskane na podstawie badań własnych – analizy adnotowanych bibliografii przekładów Mickiewicza.

legle pod zróżnicowanymi tytułami na łamach codziennych gazet, jako przedruki w czasopiśmie, często w postaci krótkich fragmentów. Ukazywały się też nierzadko urywki z poezji jako utwory anonimowe, jak również utwory o autorstwie Mickiewicza prawdopodobnym bądź mu przypisywanym. Publikacje tzw. wtórne oraz cząstkowe pojawiały się w podręcznikach szkolnych, wydaniach okolicznościowych i tomach zbiorowych, obecnie ukazują się jako edycje cyfrowe i internetowe. Odrębny problem stanowią listy, improwizacje, pomniejsze teksty nieliterackie. Ponadto dostęp do publikacji w innych krajach jest utrudniony ze względu na odmienną języków oraz alfabetów. Do przeprowadzenia analiz ilościowych potrzebny jest duży zespół badawczy – i taki też niedawno się ukształtował. Cieszy niezwykle przygotowana do druku przez pracowników naukowych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierownictwem prof. dr. hab. Zbigniewa Przychodniaka *Bibliografia literatury polskiej*. Nowy Korbud, t. 10, cz. 1: *Adam Mickiewicz – Twórczość*. To fundamentalne – docelowo dwutomowe – dzieło stanowi rezultat projektu *Nowy Korbud. Adam Mickiewicz – bibliografia podmiotowa* realizowanego w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (moduł 1.1, nr projektu 11H 11 008080). Nowa, i zapewne w miarę kompletna, bibliografia korbudowa stanowić będzie podstawę do przeprowadzenia rzetelnych analiz kwantyfikacyjnych dorobku translatorskiego w zakresie spuścizny największego polskiego poety, jak też piśmiennictwa o nim. Miejmy nadzieję, że umożliwi ona również dokonanie obiektywnych analiz porównawczych translacji z Mickiewicza na różne języki obce.

W literaturze podmiotowej i przedmiotowej badacze zajmujący się mickiewiczianami przytaczają zaledwie fragmentaryczne dane ilościowe, ograniczając się do krótkich ram czasowych. Z danych statystycznych zawartych we wstępie Michała Rusinka do opracowania *Polska literatura w przekładach. Bibliografia 1945–1970* sporządzonego przez Ludomirę Ryll i Janinę Wilgat (Warszawa 1972) wynika, że tylko w latach 1945–1970 w świecie ogłoszono drukiem 125 przekładów z Mickiewicza, co sytuuje je

na wysokim trzecim miejscu tuż za tłumaczeniami utworów Henryka Sienkiewicza (465 publikacji) i Wandy Wasilewskiej (180 publikacji). Oznacza to, iż w okresie powojennym ukazało się blisko czterokrotnie mniej przekładów z Mickiewicza niż z Sienkiewicza. Według Jerzego Świdzińskiego⁶, stawiającego – niewątpliwie słuszną, choć niepopartą liczbami – tezę o dominacji rosyjskich przekładów utworów Mickiewicza w literaturze tłumaczeniowej, w Rosji do 1955 roku ukazało się pięć wydań zbiorowych dzieł wieszczka, 22 publikacje jednotomowych utworów wybranych i 1500 pojedynczych utworów. Z kolei w świetle opracowania *Adam Mickiewicz. Zarys bibliograficzny* Irminy Śliwińskiej, Wandy Roszkowskiej i Stanisława Stupkiewicza (Warszawa 1957) w latach 1829–1955 wyszło łącznie 40 rosyjskich/radzieckich wydań zbiorowych przekładów dzieł. Według opracowania *Izaliny Kurant Polska literatura piękna od XVI w. do początku XX w. wydawnictwach rosyjskich i radzieckich*, t. 3: *Adam Mickiewicz. Bibliografia przekładów oraz literatury krytycznej w języku rosyjskim wydanych w latach 1825–1981* (Warszawa 1988) ukazały się 4 wydania dzieł zbiorowych Mickiewicza, 23 antologie utworów, 1301 pojedynczych przekładów poezji, 55 przekładów prozy i prac krytyczno-literackich, 66 przekładów prac z zakresu publicystyki, a także 2 zbiory epistolografii i 17 przekładów odrębnych listów. Ponadto Mickiewiczowskie aforyzmy i cytaty uwzględniono w 17 aforystykach i księgach skrzydlatych słów. Można aproksymować, że opublikowano ponad 4000 rosyjskich przekładów utworów wieszczka (wliczywszy wszystkie wydania poszczególnych tekstów i ich fragmentów, w tym przedruki, obecność w antologiach itd.).

Statystyki przekładów odnoszące się do czasów najnowszych, obejmujących lata 1980–2017, nie napawają już optymizmem. Na podstawie zgromadzonego materiału bibliograficznego, wyekscerpowanego przeze mnie z katalogów bibliotecznych, można skonstatować, iż rosyjskie przekłady twórczości Mickiewicza zamieszczono w zaledwie 27 książkach (antologiach, podręcznikach, tomach zbiorowych i in.); ukazały się one w 7 krajach: w Rosji, w Gruzji, na Białorusi, na Litwie, na Ukrainie, a także

⁵ Z.W. Wolkowski, *A study in geopoetics and identity: the polyglot compilation of one poetry in one hundred and nine languages*, Paris 2002 [wydruk komputerowy, verso kart niezadr.].

⁶ J. Świdziński, *Z dzieł tłumaczeń Mickiewicza na języki obce*, op. cit., s. 19.

w Polsce. A zatem można konkludować, iż rosyjskich tłumaczeń dzieł Mickiewicza pojawia się obecnie stosunkowo mało. Znikoma jest też liczba całkowicie nowych przekładów. Świadczyć może to o spadku zainteresowania czytelnictwem oraz braku zainteresowania wśród młodszych generacji tłumaczy trudniejszą literaturą, pisaną językiem przecież niełatwym i wymagającą znajomości różnorodnych kontekstów historycznych i społeczno-politycznych.

Najwięcej przekładów z Mickiewicza powstało, o czym była już mowa, w Rosji. Początek translacji utworów naszego wieszca przypada na rok 1822 i wiąże się z tłumaczeniami sonetu *Przypomnienie* oraz ballad *Lilije* i *Świtez*, których to tłumaczeń podjął się przyjaciel poety Kondratij Rylejew, znany dekabrysta. Na fali entuzjazmu, jaką wśród rosyjskich poetów wywołało moskiewskie wydanie *Sonetów* w 1826 roku, zaczęły pojawiać się w periodykach licznie przekłady ich pojedynczych utworów bądź cykli. Jednak ich publikacja szybko została zdławiona przez cenzurę – aż do 1957 roku. W Rosji też w 1828 roku ukazało się pierwsze francuskie tłumaczenie z Mickiewicza – były to ballady (*Ballades polonaises de M. Adam Mickiewicz*).

Wyjątkowe zainteresowanie Rosjan wzbudzała powieść poetycka *Konrad Wallenrod* – w latach 1828–1863 ukazało się 29 wydań oraz co najmniej 123 przekłady fragmentów. Słynny *Wstęp* do poematu ogłosił w 1929 roku Puszkina w historyczno-filozoficznym almanachu *Moskowskij vestnik*. W 1832 roku światło dzienne ujrzał prozatorski przekład *Grażyny* dokonany przez M. Duchowskiego. Na przestrzeni lat 1832–1976 poemat ten w tłumaczeniu pełnym i fragmentarycznym wychodził 25 razy, przy czym przeszło połowa tłumaczeń (13 publikacji) wyszła do roku 1913.

Z Mickiewiczowskich *Dziadów* najwcześniej, bo w 1828 roku, ukazało się tłumaczenie fragmentu części IV dramatu pióra Michaiła P. Wrónczenki, rosyjskiego orientalisty, literaturoznawcy i tłumacza. Większe fragmenty *Dziadów* części II i IV w przekładzie prozą Piotra Dubrowskiego pojawiły się w 1858 roku, zaś *Ustęp „Droga do Rosji”* zyskał pierwszą translację Aleksandra F. Hilferdinga w 1868 roku. Przekłady dramatu *Dziady* część II, w tym jego fragmentów, wychodziły 14 razy w latach 1828–1955. Tłumaczeń urywków *Dziadów* części IV w latach 1831–1979

odnotowuje się 30, prócz tego powstały 2 pełne jego przekłady. Z kolei rosyjskie tłumaczenie wiersza *Upiór* przygotowane przez M. Rudniewicza ukazało się po raz pierwszy w 1859 roku na łamach petersburskiego pisma literackiego „Szecherezada”. Wiersz miał do 1979 roku 11 publikacji. *Część III Dziadów* do 1979 roku ukazywała się we fragmentach bądź w całości w sumie 120 razy.

Urywki *Pana Tadeusza* zostały zaprezentowane po raz pierwszy w tłumaczeniu prozą przez znanego polonofila i leksykografa Piotra Dubrowskiego w 1858 roku. Natomiast pierwszy pełny przekład narodowej epepei należy do Mikołaja Berga i został wydany w Warszawie w 1875 roku (przekład skrócony Berga pojawił się w Warszawie 10 lat wcześniej). W sumie w latach 1858–1974 wyszło co najmniej 55 tłumaczeń z *Pana Tadeusza*, w tym 14 przekładów całości dzieła zamieszczonych w antologiach bądź w częściach w periodykach (cykle), a także jako edycje osobne.

Translacja rosyjska debiutanckiego wiersza *Zima miejska* została zamieszczona dopiero w 1882 roku w dziełach zbiorowych wydanych w Petersburgu. Autorem przekładu był Dmitrij D. Minajew.

Warto nadmienić, iż w ZSRR wydawano literackie tłumaczenia z Mickiewicza na języki inne niż rosyjski. I tak na przykład w 1941 roku w Moskwie pojawił się specjalny, poświęcony polskiemu wieszczowi, anglojęzyczny numer „International Literature”, w którym znalazły się przekłady różnych jego utworów: *Sonetów krymskich*, fragmenty *Dziadów cz. III*, wybór prelekcji z *Kursu literatury słowiańskiej*, listów i in.

Na gruncie polskim ukazywały się również – wprawdzie nieliczne – rosyjskie przekłady dzieł wieszca. Do takich należy m.in. przekład poematu *Konrad Wallenrod* wydany w 2010 roku przez Instytut Filologii Rosyjskiej UAM w Poznaniu. Jego twórcą był wybitny tłumacz utworów poetów polskiego romantyzmu, zmarły przed rokiem, Światosław Swiacki, uhonorowany tytułem Ambasadora Polszczyzny poza Granicami Kraju. Dziełem życia Swiackiego jest nowy rosyjski przekład naszych narodowych pereł literackich – *Pana Tadeusza* z przedstwieniem Czesława Miłosza (Petersburg 1998) oraz *Sonetów krymskich* (Petersburg 2017).

KATARZYNA WOJAN



Mickiewicz w Finlandii – recepcja i przekład

*Liettua! Synnyinmaani! Kun terveyden päivät
Kauneinna mielessäs väikkyy, kun kauas ne jäivät,
Niin sua jo muistelen. Koko loistossa
Näen ja kuvaan kaivaten kunnaitasi.*

(Inwokacja, *Pan Tadeusz*,
przeł. na fiń. Viktor K. Trast 1921, 7)

STOSUNKI POLSKO-FIŃSKIE I POLSKA CHARYZMA

Katolicka Polska długo była dla Finów krajem kulturowo i mentalnie odległym, mało poznanym. Bariere w budowaniu wzajemnych relacji stanowiło oddalenie genetyczne i typologiczne języków narodowych. Zawiązywaniu bliższych stosunków nie sprzyjała również geografia obu państw rozdzielonych Bałtykiem. Oczywiście w przeszłości istniały pewne związki polityczne, wojskowe (Mannerheim i Piłsudski), a nawet kulturowe (choćby za sprawą Katarzyny Jagiellonki, małżonki Jana III Wazy, księżnej Finlandii i późniejszej królowej Szwecji, prowadzącej w Turku własny dwór i przybliżającej surowej Finlandii cywilizowane oblicze Europy). Tym niemniej stosunki polsko-fińskie w obszarze literatury i kultury zaczęły kształtować się dość późno, bowiem dopiero w połowie XIX wieku. Przełomem był opublikowany w 1853 roku na łamach „Biblioteki Warszawskiej” przekład utworu Wieśniaczka Johana Ludwiga Runeberga¹ (1804–1877), romantycznego poety tworzącego po szwedzku, autora fińskiego hymnu narodowego. Na marginesie można dodać, iż Runeberg zdawał się nie darzyć Polaków sympatią. O jego politycznej poprawności świadczy historyczny fakt, że podczas uroczystości akademickich w grudniu

1830 roku usiłował zapobiec wzniesieniu toastu „za Polskę” przez pewną grupę studentów na Cersarskim Uniwersytecie Aleksandra w Helsinkach, traktując to jako proceder – „niebezpieczną demonstrację”.

Owe relacje polsko-fińskie zacieśniły się z końcem stulecia. Zainteresowanie sprawą polską w Finlandii implikowały idee walki narodowo-wyzwoleńczej². Polacy pojawili się już w latach 50. XIX wieku w dramatach – nieśmiało sprzeciwiającego się władzom młodego poety – Fredrika Cygnaeusa frenetycznie zainspirowanego udziałem polskich żołnierzy w wojnach o wolność 1848 roku. Fińscy slawiści, a wcześniej pisarze, przekazywali swoim rodakom właściwe polskim patriotom przekonanie o znaczeniu walki o wolność narodową, która z kolei wywarła znaczny wpływ na wolę walki Finów³, wyposażonych w swoiste *sisu*⁴. Na ogół wykazywali oni solidarność z Polakami. Z pracy *Stosunki polsko-fińskie w okresie międzywojennym* Raimo Pullata⁵, estońskiego historyka doskonale władającego polszczyzną, członka Polskiej Akademii Umiejętności, można się dowiedzieć, iż „Polska istniała w świadomości fińskiej jako symbol walki z caratem...”⁶. Ówczesna inteligencja fińska odnosiła się jednak do sprawy polskiej różnie, co było spowodowane zarówno ślepą, poddańczą lojalnością Finów wobec cara, jak też świadomością ogromu strat poniesionych przez gwardię mającą w swych szeregach fińskich żołnierzy, na fali wielkiego entuzjazmu powoływanych do udziału w kampanii polskiej w celu stłumienia powstania

¹ Zob. K. Wojan, *Polskie przekłady literatury fińskiej i szwedzko-fińskiej (bibliografia za lata 1853–2016 w układzie chronologicznym)*, [w:] *Nowe wyzwania, nowe horyzonty. Czterdzieści lat Skandynawistyki gdańskiej*, t. 3: *Język, kultura i społeczeństwo Finlandii*, red. K. Wojan, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, s. 99–167.

² Zob. I. Csápláros, *Silta yli Itämeren*, „Uusi Suomi” z 2 stycznia 1976 r. Jak twierdził Istvan Csápláros, „Finowie, żyjący jeszcze wtedy pod panowaniem rosyjskim, ogromnie szanowali przywódcę polskiej insurekcji – Kościuszkę, organizując nawet na jego cześć uroczysty koncert” (za: R. Pullat, *Stosunki polsko-fińskie w okresie międzywojennym*, przeł. M. Galińska, Warszawa: Rytm, 1988, s. 155.). Dodać warto, iż Kościuszko przebywał krótko w Finlandii tuż po wyjściu z petersburskiej niewoli w 1787 roku. Wypowiedź Csáplárosa nie odzwierciedla jednak historycznej prawdy, ponieważ stosunek – wiernych carowi rosyjskiemu – Finów do Polaków był niehomogeniczny, o czym szczegółowo pisze Jussi Jalonen w artykule *Aż do gorzkiego końca* (tłum. Patrycja Bukalska) na łamach „Tygodnika Powszechnego” z dnia 13.05.2008.

³ K. Wojan, *Przypadkowe i nieprzypadkowe wędrówki leksemów*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2010.

⁴ *Sisu* w języku fińskim jest pojęciem kulturowym i oznacza „upór, wytrwałość, niezłomność”.

⁵ Profesor Pullat utrzymuje bliskie stosunki z uczelniami polskimi. W 1999 roku wygłosił on dla gdańskich skandynawistów wykład.

⁶ R. Pullat, op. cit., s. 137.

⁷ Pamięć o traumatycznych doświadczeniach historycznych i ślad owego negatywnego nastawienia do Polski utrwały się w strofie inicjującej marsz wojskowy fińskiego pułku piechoty (szw. *Björneborgs regemente*, fiń. *Porin läänin jalkaväkirykmentti*) w składzie wojsk szwedzkich od czasów wojny północnej, a od 1918 roku – marsz prezydenta Finlandii i marsz parady Sił



listopadowego⁷. Oniria była bezlitosna – tym, co przetrwali, okrzyk „Niech żyje Polska!” wydawany przez traconych polskich powstańców długo wybrzmiewał w dręczących ich sennych koszmarach⁸. Z kolei Jussi Jalonen, dokonując dogłębnych historycznych porównań ówczesnych warunków sytuacji społeczno-politycznej i dążeń obu narodów, celnie i obrazowo, z odwołaniem do eschatologii antropologicznej, zestawiał interpretacyjne scenariusze dziejowe walk toczonych przez siebie przeciwnych gladiatorów:

„Mickiewicz opisał Polskę jako Mesjasza Narodów. Metaforę mogłoby dopełnić porównanie Finlandii do rzymskiego setnika, który na rozkaz krzyżuje Zbawcę, po czym uznaje, że jest On jednak Synem Bożym”⁹.

FINOWIE W ŚWIETLE HISTORIOZOFII MICKIEWICZA

Mickiewicz w wygłaszanych w Collège de France (w latach 1840–1844) prelekcjach paryskich na temat literatury słowiańskiej, utrzymanych w mesjanistycznym nurcie filozoficzno-religijnym i przeplatanych historią polityczną, identyfikował Finów z plemieniem Mongołów („Podług Mickiewicza Finowie i Mongołowie mieli być jednej rasy; dlatego pierwszych nazywa Finami konnymi, a drugich pieszymi.”¹⁰). Według polskiego wieszca, Fin „ponury, nędzny, stworzony do jarzma, pojedynczo wzięty zawsze niewolnik, zlewa się z plemieniem słowiańskim i kała je swoim zetknięciem”¹¹, a zatem – stanowi jawną wykładnię barbarzyństwa. Poeta widział w ludzie słowiańskim, a w szczególności ruskim, „pierwiastek fiński, niewolniczy”¹², czyli głęboko niszczycielski. W swym *Zarysie historii rosyjskiej* podawał, iż samowładztwo – jako idea żywotna Cesarstwa Rosji – jest

cechą (genealogicznie azjatyckiego) plemienia fińskiego właśnie (*Lekcja XVIII*, piątek, 8 kwietnia 1842)¹³.

Czy fińskim słowianofilom istotnie znane były owe historiozoficzne koncepcje Mickiewicza?

FIŃSCY SŁOWIANOZNAWCY – TŁUMACZE POLSKIEJ KLASYKI

Do roku 1959 recepcja literatury polskiej w Finlandii obejmowała kanon polskiej klasyki, który tworzyli: Henryk Sienkiewicz, Adam Mickiewicz, Zygmunt Krasiński, Aleksander Fredro, Stefan Żeromski, Władysław Reymont i inni. W literackim dorobku przekładowym Finów dominują utwory Sienkiewicza¹⁴. Podstawową wiedzę na temat bogatej literatury polskiej w Finlandii zawdzięcza się, rzecz jasna, polonofilom. Początki słowianoznawstwa na Uniwersytecie Helsińskim przypadają na rok 1895, kiedy to jeden z najwybitniejszych językoznawców europejskich – Jooseppi Julius Mikkola (1866–1956) – otrzymał zaszczytną posadę docenta filologii słowiańskiej. Mikkola z językiem polskim zetknął się w 1889 roku podczas studiów w Charkowie, natomiast uczył się go w Warszawie od Zbigniewa Paderewskiego, z którym wspólnie czytywał naszą narodową epopeję – *Pana Tadeusza*¹⁵. Dzięki działalności Mikkoli nastąpił rozkwit polonistyki w Finlandii. Jego znakomitymi uczniami byli uznani tłumacze i znawcy literatury polskiej, tacy jak Victor Kustaa Trast (1878–1953), bracia Eino Armas Kalima (1882–1972) i Jalo Lahja Kalima (1884–1952), Reino Vilho Silvanto¹⁶ (1883–1943), Sulo Haltsonen (1903–1973), krzewiący w dalekiej i hermetycznie zamkniętej na obce wpływy Finlandii twórczość naszych największych pisarzy. Do grona wybitnych tłumaczek literatury polskiej należała również małżonka Mikkoli – Maila Talvio

Zbrojnych Finlandii, a także Estonii (w latach 1921–1923). Zawierają się w niej sugestywne słowa: „Synowie bohaterskiego ludu, który przelał krew / na wrzosowisku pod Narwą, na piaskach Polski, na równinie Lipska, na wzgórzach Lützen, / jeszcze Finlandia nie umarła, / zdoła krwią wroga ziemię zabarwić.” [tłum. ze szw. KW].

⁸ Zob. J. Jalonen, *Aż do gorzkiego końca...*

⁹ Ibidem.

¹⁰ L. Le Duc, *La Finlande, son histoire primitive, sa mythologie, sa poésie épique, avec la traduction de sa grande épopée le Kalewala*, „Przegląd Poznański” 1846, t. 3 s. 464.

¹¹ S. Waszyński, *Adam Mickiewicz, jego historiozoficzne i społeczne poglądy*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1900, t. XXVII, z. 1, s. 262.

¹² Ibidem, s. 61.

¹³ *Literatura słowiańska wykładana w Kolegium Francuzkiem przez Adama Mickiewicza*, tłum. Felixa Wrotnowskiego, tom 2, wydanie 3, nowo poprawione, rok drugi, 1841–1942, nakładem Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, Poznań 1865.

¹⁴ Por. P. Paloposki, *Kansallisuusaate toi Puolaan kirjallisuuden Suomeen*, „Suomi – Puola” 2009–2010.

¹⁵ Za: R. Pullat, op. cit., s. 156–157.

¹⁶ Zob. hasło: *Reino Vilho Silvanto*, oprac. K. Wojan, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. XVIII: *Serbowie–Szczepański*, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin 2013, s. 207–208.

(1871–1951), która „jako osoba przychylna polskiemu narodowi przetarła szlak wielkim polskim dziełom literackim do krajów skandynawskich. Jej zawdzięczamy, że na język fiński przetłumaczone zostały utwory, w których polski duch narodowy postawił sobie pod rozwagę ważkie pytanie, pytanie o narodowe istnienie państwa”¹⁷.

PIERWSZE PRZEKŁADY Z MICKIEWICZA

Na gruncie fińskim nie powstało jednak zbyt wiele przekładów poety z Nowogródka. Z kolei tłumaczeń na szwedzki utworów Mickiewicza w Finlandii nie dokonywano. Sławiści fińscy skupiali się, rzecz jasna, na najważniejszych jego dziełach¹⁸. Pierwsze fińskie translacje z poety natchnionego, których podstawę stanowiły fragmenty jego utworów, umieszczano na kartach znanych czasopism. Do takich należał znaczący periodyk „Valvoja”, w którym w 1899 roku ukazał się z okazji setnej rocznicy urodzin wieszczka świetny artykuł o wymownym tytule *Eräs satavuotismuisto (Adam Mickiewicz) – pol. O pewnej setnej rocznicy (Adam Mickiewicz) – pióra Mikkoli* (nr 11, s. 35–42). W tym samym numerze (s. 42–52) po raz pierwszy opublikowano tłumaczenie *Wielkiej Improwizacji z Dziadów cz. III* (fiń. *Runoilijan improvisatsioni. Adam Mickiewiczin Dziady runoelmasta*) autorstwa wybitnego poety Ottona Manninena (1972–1950). Obydwaj twórcy pragnęli pokazać spektakularną „analogię trudnych warunków historycznych, w jakich znalazła się Polska i Finlandia, oraz przyczynić się do przeniesienia na fińską ziemię polskiej myśli wolnościowej i popularyzacji polskiej idei walki narodowo-wyzwoleńczej”¹⁹. Po 57 latach od publikacji tego przekładu profesor Lauri Viljanen (1900–1984), krytyk literacki, w swej słynnej wypowiedzi zamieszczonej na łamach znaczącego fińskojęzycznego pisma literackiego „Parnasso” podkreślił polityczną rolę *Wielkiej Improwizacji* polskiego piewcy konieczności dziejowej dla rozwoju ducha niesuwerennej wówczas Finlandii i przemian mentalności jej patriotów. Jego uwagę przykuł translatorski szczegół dotyczący bezwzględnych realiów: w końcowym wersecie przekładu z roku 1899 słowo „car” zastąpione zostało przez Manninena słowem „tyran”,



Pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie

zaś kluczowe słowo przybrało postać „car” dopiero w reedycji jego tłumaczenia z 1936 roku²⁰.

W 1907 roku w fundamentalnym piśmie literackim „Aika” Eino Kalima dyrektor Fińskiego Teatru Narodowego oraz prezes Towarzystwa Przyjaźni Fińsko-Polskiej, zamieścił artykuł podejmujący koronną tematykę poematu *Pan Tadeusz*. Trzy lata później w tym samym periodyku opublikowano wstęp i dwie pieśni inicjalne *Konrada Wallenroda* w tłumaczeniu Trasta. Pełny przekład tego znanego historycznego poematu wraz z *Grażyną* wyszedł drukiem w 1930 roku w Tampere nakładem prestiżowego Towarzystwa Literatury Fińskiej (fiń. *Suomalaisen Kirjallisuuden Seura*) w tomie *Adam Mickiewicz: Grażyna (1823), Konrad Wallenrod (1828)*. Trast przybliżył fińskim czytelnikom twórczość słowiańskiego Byrona nie tylko dzięki znakomitym przekładom jego dzieł, ale również przygotowując cenną – pierwszą fiń-

¹⁷ V. Ernits, *Maila Talvio jako tłumaczka literatury polskiej na język fiński*, „Przegląd Polsko-Fińsko-Estoński” 1937, nr 4, r. 2, s. 23.

¹⁸ W niniejszym tekście wykorzystano faktografię przedstawioną w pracy: A. Kral-Leszczyński, *Znajomość twórczości Adama Mickiewicza w Finlandii*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 1977, t. 12.

¹⁹ A. Kral-Leszczyński, op. cit., s. 70.

²⁰ Ibidem, s. 73.





FOT. ARCHIWUM „GAZETY UNIWERSYTECKIEJ”

ską – monografię *Adam Mickiewicz: Puolan kansallisrunoilija* (pol. *Adam Mickiewicz: polski poeta narodowy*), którą ogłosił drukiem w 1925 roku w Porvoo. W książce znalazły się tłumaczenia znamiennych wierszy, m.in. *Oodi nuoruudelle* (pol. *Oda do młodości*) oraz *Merkkimiehiä* (pol. *Do przyjaciół Moskali*). Rok później w „Valvoja-Aika” ukazała się jej bardzo pochlebna recenzja pióra Mikkoli.

Arcymistrzowski cykl dramatów *Dziady* nie został jednak przełożony na fiński w całości. W antologii *Maailmankirjallisuuden kultainen kirja 5: Slaavilaisten kirjallisuuksien kultainen kirja* (pol. *Złota księga literatury światowej, 5: Złota księga literatury słowiańskiej*) pod redakcją Trasta (Porvoo 1936) zawarty jest zaledwie dziesięciostronicowy przekład Manninena (cz. III, ustęp 2) pod tytułem *Improvisaatio: katkelma Dziady* (*vainajan vainajan muistojuhla*) *nimisestä runoelmasta* (*Dziady*). W tejże *Złotej księdze* Trast zamieścił tłumaczenie IV księgi *Pana Tadeusza* oraz inne drobne przekłady utworów lirycznych, m.in. ballady *Isän paluu*

(pol. *Powrót taty*), sonetu *Myrsky* (pol. *Burza*), ody *Oodi nuoruudelle* (pol. *Oda do młodości*).

POLSKA ILIADA

Wielkim wydarzeniem literackim było wydanie w 1921 roku przez Trasta fińskojęzycznego przekładu naszej narodowej epepei – *Adam Mickiewicz: Pan Tadeusz eli viimeinen pakkoluovutus Liettuassa: aatelistarina vuosilta 1818 ja 1819* (*Pan Tadeusz*) (Porvoo 1921). Trast wynosił polskiego wieszczka na piedestał – nie tylko ogłosił Mickiewicza największym słowiańskim poetą, ale też wyraził przekonanie, iż *Pan Tadeusz* jest najwspanialszym dziełem artystycznym Słowian, które powstało w XIX stuleciu²¹. O tej niezwykle udanej translacji Trasta pisał na dziesięciu stronach jednego z tomów serii dzieł zebranych *Kirjoja ja kirjailijoita* (pol. *Książki i pisarze*; Porvoo 1922) Veikko Antero Koskenniemi (1885–1962), wybitny pisarz, dziennikarz, znakomity polonista, profesor literatury, członek Fińskiej Akademii Nauk. Jego drugi artykuł na temat *Pana Tadeusza* ukazał się ponownie w 1934 roku na łamach „Valvoja”. Zawierał on liczne, długie cytacje z epickiego poematu; fiński pisarz patetycznie nazywał go „polską *Iliadą*”²². W tym samym roku z okazji setnej rocznicy wydania polskiej epepei narodowej odbyła się w auli Uniwersytetu Helsińskiego uroczystość, podczas której Koskenniemi wygłosił znakomity referat o wybitnym polskim pisarzu. Wielkie uznanie dla przekładu polskiej epepei wyraził też w swej recenzji zamieszczonej w „Valvoja” (1922) poeta, tłumacz i krytyk – profesor Huugo Felix Jalkanen (1888–1969), który uznał dzieło za najdonioślejszy epos stulecia i podkreślił nowatorstwo tłumacza w dziedzinie wersyfikacji²³. Dla porównania można przytoczyć fakt, iż w Szwecji pierwszy przekład *Pana Tadeusza* (szw. *Herr Tadeusz eller den sista utmålningen i Litwa*, przetł. Alfred Jensen) ujrzał światło dzienne w Sztokholmie już w 1898 roku. Wobec tego faktu Finlandia wydawała się być nieco zapóźniona w działalności przekładowej materii najważniejszych polskich i słowiańskich dzieł literackich.

W 1933 roku w awangardowym miesięczniku kulturalnym „Nuori Voima” (nr 10) znalazł się ar-

²¹ A. Leikola, *Kuka on kansalliskirjailija?*, [portal] „Aleksis Kivi. Kansalliskirjailija”, Nurmijärven kunnan kulttuuripalvelut, 2018, <http://www.aleksiskivi-kansalliskirjailija.fi/artikkelit/kuka-on-kansalliskirjailija/>

²² A. Kral-Leszczczyński, op. cit., s. 71.

²³ Ibidem.

tykuł Elisabeth Lisitzin pt. *Puolalaisen romantiikan kolme suuria hahmoa: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński* (pol. *Trzy postaci polskiego romantyzmu: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński*). W kolejnym roku niezależne pismo „Suomen Sotilas” (1934, nr 23–24) opublikowało pracę Juliusza Kadena-Bandrowskiego „*Pan Tadeusz*”. *Puolan kansan kirja* (pol. „*Pan Tadeusz*”: *polska księga narodowa*). W okresie powojennym w tomie *Dantesta Dickensiin: maailmankirjallisuuden suurimpien mestarien elämäkertoja* (pol. *Od Dantego do Dickensa: biografie największych mistrzów literatury światowej*), wydanym w Porvoo w 1946 roku przez zasłużone wydawnictwo Werner Söderström Osakeyhtiö, pisarka i tłumaczka Vappu Elisabet Roos (1910–1997) umieściła obszerny życiorys słowiańskiego profety.

W STULECIE ŚMIERCI WIESZCZA

Szczególne zainteresowanie u Finów twórczością Mickiewicza wywołała setna rocznica jego śmierci. Wielu fińskich slawistów wzięło wówczas udział w uroczystościach rocznicowych w Warszawie. Ich znakomitym pokłosiem były teksty okolicznościowe autorstwa zarówno fińskich, jak i polskich pisarzy oraz czołowych literaturoznawców. Eino Nieminen (1891–1962) w miesięczniku Towarzystwa Przyjaźni Fińsko-Polskiej „Uusi Puola” (pol. *Nowa Polska*) (1955, nr 12) zamieścił wymowny artykuł *Olen nähnyt kolme Puolaa* (pol. *Ujrzałem trzy Polski*). W tym samym periodyku znalazł się tekst popularnego poety i tłumacza Arvo Turtiainena (1904–1980) pt. *Mickiewicz on yhä edelleen elävä runoilija* (pol. *Mickiewicz jest wciąż poetą żywym*). Słowa pochwalne wypowiedziane przez Turtiainena zawierały pierwiastek zazdrości i tęsknoty fińskiego patrioty: „imię Adama Mickiewicza ze czcią wymawiane jest przez każdego Polaka; podobnie chciałby on, aby przyszedł dzień, w którym naród fiński równie gorąco czciłby pamięć własnego wielkiego twórcy Aleksisa Kivi”²⁴. Z bogatego dorobku publikacyjnego polskich uczonych ukazał się w Finlandii artykuł Juliana Krzyżanowskiego pt. *Adam Mickiewicz*. Z kolei słynny rosyjsko-fiński językoznawca Valentin Kiparsky (1904–1983) posłał do największego fińskiego dziennika „Helsingin Sanomat” (1955, nr 320) tekst o znamienym tytule *Puolan suuri Profeetta* (pol. *Wielki Profeta Polski*). W 1955 roku wyszedł też w Helsinkach sześćdziesięcioczero-



Park imienia Adama Mickiewicza w Gdańsku-Oliwie

stronicowy przekład skróconej książki Mieczysława Jastruna *Puolan kansallisrunoilija Adam Mickiewicz: 1798–1855* (dosł. *Adam Mickiewicz – polski poeta narodowy*; tytuł pol. *Szkic o Adamie Mickiewiczu*); książkę wydał Związek Finlandia-Polska (fiń. *Suomi-Puola yhdistys ry*). W kolejnym roku pismo „Parnasso” (1956) ogłosiło pracę o polskim apologetyce wolności – *Mickiewiczin muisto* (pol. *Pamięć o Mickiewiczu*) – przygotowaną przez Lauriego Viljanena.

Z NIEPAMIĘCI POWRÓT NA KARTY PRZEKŁADÓW

Po tym okresie w Finlandii pamięć o naszym miśtyku nieco przygasła. Dopiero w 1988 roku nakładem Instytutu Rosji i Europy Wschodniej (fiń. *Venäjän ja Itä-Euroopan instituutti*) w Helsinkach ukazało się tłumaczenie z angielskiego Jyrkiego livonena tomiku *Puolan kansan aikakirjat maailman alusta Puolan kansan marttyyriuteen saakka* (pol. *Kroniki narodu polskiego od początku świata do martyrologii*; ang. *Konrad Wallenrod and other writings of Adam Mickiewicz*), zawierającego kluczowe utwory Mickiewicza, takie jak *Konrad Wallenrod*, *Farys*, *Dziady Cz. II*, *Ballady i inne poematy*, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. Przed sześcioma laty z kolei krótkie urywki apostrofy

²⁴ Ibidem, s. 72–73.



FOT. LUKASZ BEN

Pana Tadeusza przełożył z polskiego Taisto Tolvanen, pisarz i obserwator polityki zagranicznej, dyplomata, interesujący się sprawami polskimi; zamieścił je w artykule *Adam Mickiewiczin kaksi isänmaata* (pol. *Dwie ojczyzny Adama Mickiewicza*), opublikowanym w 2012 roku w piśmie „Idäntutkimus” (nr 4).

W dwusetną rocznicę urodzin polskiego mesjanisty w „Helsingin yliopiston kirjaston tiedotuslehti” (nr 40) – gazecie Uniwersytetu Helsińskiego – ukazał się dwustronicowy zwarty artykuł pt. *Adam Mickiewicz: Puolan kansallisorunoilija 1798–1998* (pol. *Adam Mickiewicz: polski poeta narodowy 1798–1998*), relacjonujący wystawę rocznicową zorganizowaną przez bibliotekę uniwersytecką.

FIŃSKA MUZYKOLOGIA MICKIEWICZOWSKA

Warto przywołać jeszcze jeden nurt badań zaznaczający się w obszarze fińskiej mickiewiczologii, a manifestujący się w liryce muzycznej i kompozycjach muzycznych do słów poety, który reprezentuje Matti Asikainen²⁵. Jest on autorem książki *Pianon Mickiewicz – kansallisorunoilijan tuotanto ja romantiikan grafomania Chopin-reseptiosa* (pol. *Mickiewicz fortepiano – twórczość Wieszcza Narodowego i grafomania romantyzmu w recepcji dzieł*

Chopina) wydanej w 1996 roku nakładem Instytutu Muzykologii Uniwersytetu w Jyväskylä. Napisał on też kilka specjalistycznych artykułów muzykologicznych, m.in. *Chopin „Mickiewiczläiset”: balladit g-moll i F-duuri: genre ja ohjelmallisuus* (pol. *Mickiewiczowskie Ballady g-moll i F-dur Chopina: gatunek i programowość*) (publikacja w „Synteesi” 1991, nr 1/2), *„Mickiewicz of the piano”: the national style of Chopin’s Ballades* (włączony do poznańskiego tomu z 1993 roku *Interdisciplinary studies in musicology. Materiały z I Konferencji Naukowej, Poznań, 23–24 listopada 1991*), *Utwory Mickiewicza jako źródło inspiracji ballad g-moll i F-dur Chopina* (na łamach „Zeszytów Naukowych Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku” 2000, z. 32).

NIEDOSTATECZNIE POZNANY

Zawarty w niniejszym tekście przegląd fińskich Mickiewiczianów zapewne nie jest pełny. Fińskie biblioteki akademickie skatalogowały ponad 600 pozycji książkowych z zakresu literatury podmiotowej i przedmiotowej. Znikomy jest w zasobach tychże procent fińskojęzycznych pozycji mickiewiczologicznych. Powyższe prowadzi do niezbyt optymistycznej konstatacji, iż współcześnie Mickiewicz jest pisarzem w Finlandii w małym tylko stopniu znanym, niedostatecznie poznanym, niewystarczająco propagowanym i wciąż nieodczytanym. Jako wizjoner, metafizyk, słowiański piewca wolności, kreator znaczeń narodu, natchniony poeta o wielkiej duchowej sile i słowiańskiej charyzmie.

Rzut oka z pozycji sławistki i fennistki na recepcję twórczości słowiańskiego Byrona w fińskiej przestrzeni literackiej pociąga pewne refleksje. Wydaje się, iż zaistniała w przekładoznawstwie fińskim luka spowodowana jest nazbyt silną nieprzystawalnością strukturalno-typologiczną języków narodowych, ograniczonymi możliwościami kreacji przekładowej bogactwa polskiego stylu artystycznego, figuratywnego języka, nieprzekładalnością znaczeń i symboliki cywilizacyjno-kulturowej, jak również – a może przede wszystkim – brakiem aksjologicznego spoiwa – mentalnością wykluczaniem się i rozbieżną przestrzenią kulturowo-ideową.

KATARZYNA WOJAN

²⁵ Zob. Bibliografia Chopinowska, [portal:] Internetowe Centrum Informacji Chopinowskiej, <http://pl.chopin.nifc.pl/chopin/persons/detail/page/3/id/1647>

O Adamie Mickiewiczu w Moskwie i Warszawie

Wobec problemu „Mickiewicz a Rosja i Rosjanie” nie może przejść obojętnie żaden badacz życia i spuścizny polskiego wieszca oraz europejskich związków literackich czasów romantyzmu. Pytanie, czy większy wpływ na osobowość i twórczość Adama Mickiewicza miała Rosja jako przestrzeń przyrodniczo-krajobrazowa lub organizm społeczno-polityczny, czy Rosjanie z ich światopoglądem, zainteresowaniami, mentalnością i wrażliwością, postawili sobie warszawscy rusycyści, włączając tematykę Mickiewiczowską w krąg swoich badań. Aby wyeksponować raz jeden, raz drugi aspekt, zespół literaturoznawców z Instytutu Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego wraz z partnerami krajowymi i zagranicznymi zorganizował w latach 2017–2018 dwie międzynarodowe konferencje naukowe – w Moskwie i Warszawie. Ich celem było osadzenie postaci oraz twórczości Mickiewicza w rzeczywistości rosyjskiej XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem tematyki rosyjskiej w jego spuściznie i relacji z Rosjanami.

Przypomnijmy, że pobyt poety na ziemiach rosyjskich trwał od jesieni 1824 roku do wiosny 1829 roku. „Z tego domu wyjechał w dniu 6 XI (25 X) 1824 r. zesłany do Rosji Adam Mickiewicz, opuszczając Wilno na zawsze” – czytamy na tablicy pamiątkowej umieszczonej na wileńskiej kamienicy. Plonem pobytu Mickiewicza w Rosji stały się *Sonety krymskie*, *Farys* czy *Konrad Wallenrod*. Bez rosyjskich doświadczeń nie powstałby *Ustęp* III części *Dziadów*, stanowiący z kolei najważniejszy polski kontekst interpretacyjny *Jeźdźca miedzianego* Aleksandra Puszkina.

Pierwsza konferencja – zatytułowana „Adam Mickiewicz. Polska – Rosja – Wschód” – odbyła się 28 października 2017 roku w Państwowym Muzeum-Posiadłości „Ostafiewo” – „Rosyjski Parnas” w Moskwie. Poza tym muzeum, pielęgnującym pamięć o rodach władających ostafiewską rezydencją i ich licznych gościach, wśród których był Mickiewicz, partnerami organizacyjnymi Instytutu Rusycystyki UW stały się Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej i Instytut Polski w Moskwie.

O konferencji tej szerzej pisał na łamach „Studia Rossica Gedanensia” (2017, t. 4) **Zbigniew Kaźmierczyk** z Uniwersytetu Gdańskiego, jeden z jej uczestników, autor referatu pt. *Persja Adama Mickiewicza*. Odsyłając czytelników do tamtej relacji, warto wspomnieć tylko, że na konferencji poruszone były także problemy przekładów rosyjskich utworów Mickiewicza w XIX i XX wieku, stanu opracowania bibliograficznego jego spuścizny, „idei słowiańskiej” i ultramontanizmu, kontaktów poety z Piotrem Wiaziemskim i Faddiejem (Tadeuszem) Bułharynem, jego wizerunku w dziełach sztuki, a w nawiązaniu do tej ostatniej kwestii dodać, że konferencji towarzyszyła wystawa mickiewiczianów ze zbiorów „Rosyjskiego Parnasu”. Wśród zaprezentowanych na niej pozycji książkowych znalazła się unikatowa antologia „*Sonety krymskie*” Adama Mickiewicza w rosyjskich przekładach czasów puszkiniowskich, wydana w 1998 roku z inicjatywy Państwowego Muzeum A.S. Puszkina i Muzeum Literackiego imienia Adama Mickiewicza w ramach międzynarodowego projektu „Puszkini i Mickiewicz”, na którą złożyły się trzy ilustrowane broszury: reprint moskiewskiego wydania sonetów poety w języku polskim z 1826 roku oraz zbiory przekładów pióra dziewięciu tłumaczy rosyjskich i Piotra Wiaziemskiego. Ostafiewską konferencję zakończyła prezentacja nowości wydawniczej Instytutu Rusycystyki UW – książki *Mikołaj Karamzin i jego czasy* pod redakcją Magdaleny Dąbrowskiej i Piotra Głuszkowskiego. Warto nadmienić, że w gronie jej autorów był Zbigniew Kaźmierczyk, spod którego pióra wyszedł rozdział *Mikołaj Karamzin a słowiańska psychomachia Mickiewicza*, będący pierwszą próbą ujęcia spuścizny rosyjskiego historyka. Główny trud organizacji konferencji „Adam Mickiewicz. Polska – Rosja – Wschód” wziął na siebie Piotr Głuszkowski, od 2016 roku zastępcą dyrektora Instytutu Rusycystyki.

Druga konferencja – pod tytułem „Adam Mickiewicz i Rosjanie” – odbyła się w dniach 24–25 maja 2018 roku w Warszawie. Instytut Rusycystyki UW zorganizował ją wraz z Oddziałem Gdańskim



Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza, kierowanym przez Zbigniewa Kaźmierczyka, Uniwersytet Gdański, znany ośrodek badań mickiewiczologicznych, na którym przez wiele lat pracowała Profesor Maria Janion, wybitna znawczyni romantyzmu i wychowawczyni kolejnych pokoleń historyków literatury polskiej, miał na konferencji szerszą reprezentację. W programie znalazły się referaty **Katarzyny Wojan** (*Rosyjskie przekłady Adama Mickiewicza – aspekt bibliograficzny*), **Piotra Koprowskiego** (*Mickiewiczowski kapitan Ryków i jego „kariera” w literaturze polskiej XIX i początku XX wieku*) oraz **Zbigniewa Kaźmierczyka** (*Aleksander Puszkina czyta „Dziady” Mickiewicza*). Na konferencji reprezentowane zostało również muzeum w Ostafewie.

Wypracowany wspólnie przez warszawskich rusycystów i gdańskiego polonistę projekt przedsięwzięcia zakładał następujące bloki tematyczne: powinowactwa i różnice biograficzne między polskim wieszczem a jego rosyjskimi współczesnymi, relacje wzajemne i opinie o sobie, problematyka tożsamościowa, odtworzenie mapy rosyjskich szlaków podróżniczych poety i „mapy” tematyki rosyjskiej w jego dorobku z wyeksponowaniem postaci literackich, recepcja i studia mickiewiczologiczne ze zwróceniem szczególnej uwagi na osoby tłumaczy i badaczy. Ostateczny kształt konferencji objął obrady w dwóch sekcjach plenarnych, rozpoczętych przez rosyjskiego polonistę Aleksandra Lipatowa i polskiego historyka literatury Bogusława Doparta, oraz w sześciu sekcjach: „Mickiewicz i jego otoczenie”, „Mickiewicz i miejsca”, „Popularyzacja i badania”, „Znany (nie tylko) w Polsce i Rosji”, „Inspiracje i recepcja”, „Literatura i idee”. W referatach i w trakcie dyskusji (również kularowej) przedstawiono (re)interpretacje Mickiewiczowskich arcydzieł – *Dziadów*, *Pana Tadeusza*, *Sonetów krymskich*, *Farysa*, drobnych wierszy lirycznych i prelekcji paryskich, podjęto próbę zrekonstruowania pobytu poety w Moskwie oraz na północy i południu imperium rosyjskiego (epizody: ryski i odeski) oraz na emigracji, przedmiotem zainteresowania stały się jego język i styl, wybory genologiczne i dar improwizowania. Omówiono też problemy filozoficzne i antropologiczne, twórczość poety usytuowano na tle wydarzeń historycznych, przypomniano postaci Franciszka Malewskiego, Aleksandra Puszkina,

Piotra Wiaziemskiego, Zinaidy Wołkońskiej, Nikołaja Berga, Tadeusza Bułharyna, Piotra Dubrowskiego, Dmitrija Cziżewskiego, rzucono światło na korzenie sławistyki literaturoznawczej, poziom znajomości twórczości Mickiewicza w środowisku pierwszej fali emigracyjnej i we współczesnym społeczeństwie rosyjskim, zaprezentowano mickiewicziana w zbiorach muzeów historycznych i sztuk pięknych Federacji Rosyjskiej. Długa była zwłaszcza lista przywoływanego przyjaciół poety oraz jego tłumaczy, popularyzatorów i badaczy. Uczestnicy konferencji w pełni podzielili bowiem opinię organizatorów, że najwięcej luk w literaturze naukowej o Mickiewiczu i jego czasach można znaleźć w kategorii „personalia”. Referenci posługiwali się różnymi ujęciami metodologicznymi, od filologicznych metod wypracowanych przez komparatystykę, przez szeroki wachlarz metod stosowanych przez historyków, do metod socjologicznych. W warszawskiej konferencji wzięli udział badacze z Polski, Rosji, Czech, Francji, Gruzji i Izraela.

Jeśli w konferencji „Adam Mickiewicz. Polska – Rosja – Wschód” uczestniczyli historycy, literaturoznawcy i muzealnicy, to na konferencji „Adam Mickiewicz i Rosjanie” dołączyli do nich językoznawcy, historycy filozofii, kulturoznawcy i bibliotekoznawcy, nierzadko prowadzący badania na styku dyscyplin. Świadczy to o możliwości prowadzenia badań nad Mickiewiczem w kluczu interdyscyplinarnym, a właściwie już nie możliwości podjęcia takich studiów, ale ich często bardzo zaawansowanej realizacji. Wiele tematów podjętych podczas pierwszej konferencji zostało rozwiniętych w czasie drugiej przez te same, ale nieraz także przez inne osoby, by wymienić stan opracowania bibliograficznego oraz historyczno-literackiego rosyjskich aspektów życia i twórczości poety, powiązania z nim Wiaziemskiego i Bułharyna, kontekst historyczny dzieł Mickiewicza i jego współczesnych, czy wreszcie wizerunek wieszca w sztukach pięknych. Na zakończenie wypada wyrazić nadzieję, że wspólne przedsięwzięcia badawcze na temat Adama Mickiewicza i jego czasów będą kontynuowane z udziałem jeszcze innych uczonych i z jeszcze większym repertuarem poruszanych tematów, a co za tym idzie – formułowanych wniosków.

MAGDALENA DĄBROWSKA



Adam Mickiewicz w Towarzystwie

Towarzystwo Literackie imienia Adama Mickiewicza powstało w 1886 roku we Lwowie. W jego oficjalnym działaniu występuje luka w latach 1939–1946. Są to daty końca ery lwowskiej (także likwidacji Oddziału Wileńskiego), w której przewodzili mu sławni profesorowie: Roman Pilat, Wilhelm Bruchnalski, Ludomił German, Józef Kallenbach, Juliusz Kleiner, i początku powojennych dziejów Towarzystwa pod kierunkiem Juliana Krzyżanowskiego (1946–1976), Mieczysława Klimowicza, Zdzisława Libery, Teresy Kostkiewiczowej i aktualnej prezes Grażyny Borkowskiej.

Zawiązanie Oddziału Gdańskiego zapisane jest w powojennej karcie tychże dziejów. Z inicjatywą jego powołania wystąpili Marian Des Loges, Jan Trzcieniecki i Kazimierz Mężyński. Uczonym sprzyjała centralna polityka egalitaryzacji całego Towarzystwa, trafiająca w Gdańsku na grunt bogatych tradycji stowarzyszeń artystycznych oraz popularności Mickiewicza na Pomorzu. Dlatego obok sopockiego Klubu Literatów (1945), Gdańskiego Bractwa Literackiego (1945), Oddziału Gdańskiego Związku Literatów Polskich (1946) w marcu 1947 roku powołany został w Sopocie, jako trzeci w powojennej Polsce, Oddział Gdański Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza – w środowisku polonistycznym otwartej rok wcześniej Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Można dziś stwierdzić, że Towarzystwo od samego początku wzbogacało gdańskie środowisko badaczy literatury i rozwijało się wraz z nim, zwłaszcza gdy na bazie zakładów historii literatury i historii języka polskiego w 1953 roku utworzono katedry, przekształcone w 1970 roku w Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Zanim to nastąpiło, Zarząd Oddziału Gdańskiego zorganizował ponad 120 odczytów, które głosili także najwybitniejsi znawcy historii literatury z całego kraju. Wiele z nich planowano tematycznie. Na przykład cykl *Kultura polskiego renesansu* (1953) przyciągnął – jak podają kronikarze – uwagę łącznie 3000 osób, a cykl (jakże na czasie w realiach propagandy socrealistycznej) *10 lat walki o nowy obraz dziejów literatury polskiej* – półtora tysiąca. O liczbie słuchaczy wy-

kładów zatytułowanych *Mickiewicz i jego epoka* (1955–1956) kroniki milczą. Największym przedsięwzięciem logistycznym tamtego okresu było zorganizowanie Zjazdu Delegatów Oddziałów Towarzystwa (było ich dwadzieścia dwa) w Gdańsku i Będominie w marcu roku 1966. Okazał się on sprawdzianem możliwości intelektualnych środowiska (sesja na temat polskich tradycji literackich Pomorza Gdańskiego) oraz jego możliwości organizacyjnych.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że Oddział Gdański Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w procesie narodzin Uniwersytetu Gdańskiego wniósł tradycję badań literaturoznawczych szczytującą się dziewiętnastowiecznymi początkami i tradycję sprawnej ich popularyzacji.

W drugim roku istnienia Uniwersytetu Gdańskiego (1972), w ramach zainteresowań regionalnych, zorganizowano sesję marynistyczną, natomiast dla uczczenia trzydziestolecia Oddziału Gdańskiego w marcu 1977 roku, niosącą się prasowym echem, sesję pomoroznawczą „Literatura Gdańska i Ziemi Gdańskiej w latach 1945–1975”. Towarzyszyła jej wystawa dorobku twórców i badaczy literatury związanych z regionem. W osiągnięciach Oddziału Gdańskiego nie małą zasługę mieli pierwsi prezesi – Marian Des Loges kierował nim w latach 1947–1953, Andrzej Bukowski przewodniczył mu w okresie 1953–1989.

W nowej siedzibie na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego wygłoszono ponad 300 odczytów osobnych. Natomiast w ramach wykładów cyklicznych dla maturzystów Oddział Gdański zorganizował ponad 200 wykładów. Razem ponad pół tysiąca wykładów! Dzięki poprawie warunków lokalowych nierzadko słuchało ich kilkaset osób. Ścisłe edukacyjna działalność, czyli wykłady dla licealistów, uzupełniła naukową ofertę Oddziału Gdańskiego w czasie, gdy jego prezesem był Jan Data (1989–2001). We wrześniu 1992 roku na Uniwersytecie Gdańskim ponownie odbył się Zjazd Delegatów Oddziałów Towarzystwa połączony z wykładami





FOT. LUKASZ BIEN

Pomnik na Wzgórzu Mickiewicza w Gdańsku

na temat małej ojczyzny w ujęciu historycznym oraz w praktyce kaszubskiej, a także z jednodniową wyprawą na Kaszuby. W reakcji na dynamiczne zmiany w szkolnictwie wyższym w Gdańsku zorganizowana została sesja „Kształcenie polonistów w perspektywie przemian edukacji” (1999). *Novum* w działaniu Towarzystwa stały się wyprawy śladami Mickiewicza na Białoruś i Litwę. Liczny udział członków Oddziału Gdańskiego w konferencji grodzieńskiej (1997) pozwolił na jej częściową replikę zatytułowaną „Adam Mickiewicz – w dwusetną rocznicę urodzin” (Uniwersytet Gdański 28–29 kwietnia 1998).

Działalność naukową i popularnonaukową Oddziału Gdańskiego uzupełnia organizowanie



rozmaitych promocji książek, jubileuszy, wystaw i festiwali. Teatrolologiczne nachylenie tym poczynaniom nadał prezes Jan Ciechowicz, który kierował jego działaniami w latach 2001–2016. Zastugą Oddziału Gdańskiego była m.in. organizacja wystawy „*Dziady Mickiewicza. Pamięć tekstu*” towarzyszącej sesji naukowej „Mickiewicz w Gdańsku 2005” i dostępnej od listopada roku 2005 do marca 2006. W maju bieżącego roku Oddział Gdański w porozumieniu z Instytutem Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego zorganizował Międzynarodową Konferencję Naukową „Adam Mickiewicz i Rosjanie”.

ZBIGNIEW KAŻMIERCZYK



Gdańskie mickiewicziana

Monografie: wybór bibliograficzny

Niniejszy wykaz obejmuje ważniejsze prace gdańskich badaczy, których uwaga skupiła się na recepcji poszczególnych utworów Adama Mickiewicza, ich kontekstach historyczno-kulturowych oraz ważniejszych aspektach twórczości wieszca. Zebrano dwadzieścia siedem pozycji książkowych autorstwa obecnych i byłych pracowników Uniwersytetu Gdańskiego (wcześniej: Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku). Rejestr bibliograficzny ukazuje różnorodność i wieloaspektowość kierunków naukowo-badawczych gdańszczan

WYKAZ MONOGRAFII

Kazimierz Mężyński, *Rosja w wykładach paryskich Mickiewicza*, seria Prace Komisji Filologicznej / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, t. 10, Poznań: PTPN, 1938, ss. [4], 376.

Kazimierz Mężyński, *Adam Mickiewicz a Godfryd Ernest Groddeck*, seria Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, 5, Gdańsk: [Wyższa Szkoła Pedagogiczna], 1963, ss. 287, [1].

Kazimierz Mężyński, *Godfryd Ernest Groddeck – profesor Adama Mickiewicza: próba rewizji*, Seria Monografii / Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych. Prace Komisji Nauk o Literaturze, nr 48, Gdańsk: GTN – Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974, ss. 314.

Balsam i trucizna: 13 tekstów o Mickiewiczu, pod red. Ewy Graczyk i Zbigniewa Majchrowskiego, Gdańsk: Atext, 1993, ss. 226, [1].

Stefan Chwin, *Literatura i zdrada: od „Konrada Wallenroda” do „Matej Apokalipsy”*, Kraków: Oficyna Literacka, 1993, ss. 456, [1].

Stanisław Rosiek, *Zwłoki Mickiewicza: próba nekrografii poety*, seria Wiek XIX, Gdańsk: słowo / obraz terytoria, cop. 1997, ss. 334, [2].

Adam Mickiewicz i kultura światowa: materiały z konferencji międzynarodowej Grodno–Nowogródek 12–17 maja 1997. Ks. 2, pod red. Józefa Ba-

chorza i Wiktora Choriewa, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1998, ss. 263.

Адам Міцкевіч і сусветная культура: матэрыялы міжнароднай навуковай канферэнцыі 12–17 мая 1997 года, Гродна-Навагрудак: у 5 кн. Кн. 4, ред. С.Ф. Мусиенко, М. Чарминьска, Міністэрства адукацыі Рэспублікі Беларусь, Гродна: Гродзенскі дзяржаўны ўніверсітэт імя Янкі Купалы; Варшаўскі ўніверсітэт, Гданьскі ўніверсітэт, 1998, с. 297, [1].

Józef Bachórz, *Mickiewiczowska idea Europy: w dwusetną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza*, Gdańsk: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku, 1998, ss. 16.

Zbigniew Majchrowski, *Cela Konrada: powracając do Mickiewicza*, Gdańsk: słowo / obraz terytoria, 1998, ss. 345.

Wojciech Owczarski, *O bohaterach II części „Dziadów”*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1998, ss. 30.

Mickiewicz: sen i widzenie, pod red. Zbigniewa Majchrowskiego i Wojciecha Owczarskiego, seria Wiek XIX, Gdańsk: słowo / obraz terytoria, cop. 2000, ss. 301, [3].

Grażyna Tomaszewska, *Mickiewicz – Krasiński: o wyobraźni utopijnej i katastroficznej*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2000, ss. 302, [2].



Wojciech Owczarski, *Mickiewiczowskie figury wyobraźni*, Gdańsk: słowo / obraz terytoria, 2002, ss. 254, [2].

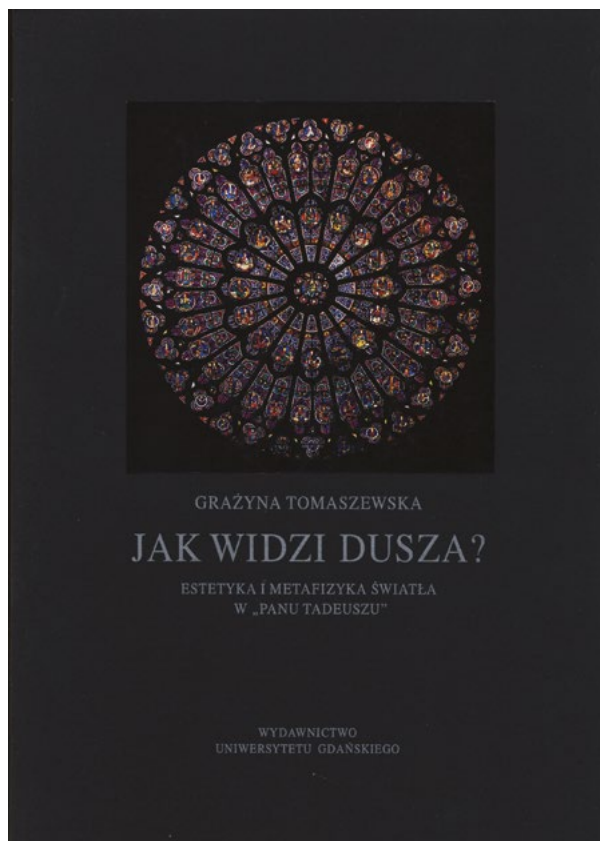
Józef Bachórz, *Jak pachnie na Litwie Mickiewicza i inne studia o romantyzmie*, Gdańsk: słowo / obraz terytoria, 2003, ss. 307, [3].

Mickiewicz w Gdańsku: rok 2005: materiały międzynarodowej konferencji naukowej na 150-lecie śmierci poety, pod red. Józefa Bachorza i Bolesława Oleksowicza, Gdańsk: Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, 2006, ss. 550.

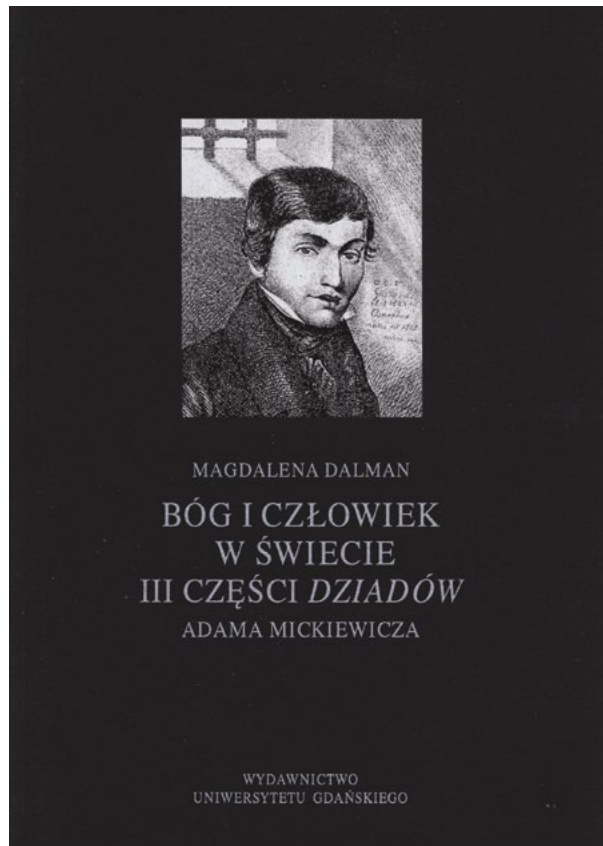
Zbigniew Majchrowski, *Mickiewicz i wiek dwudziesty*, seria *Studia Literackie i Artystyczne*, Gdańsk: słowo / obraz terytoria, 2006, ss. 407, [4].

Stanisław Rosiek, *Spór o martwego wieszca: pośmiertne dzieje Adama Mickiewicza*, seria *Wiek XIX. Źródła*, t. 2, Gdańsk: słowo / obraz terytoria, cop. 2006, ss. 353, [4].

Grażyna Tomaszewska, *Jak widzi dusza?: estetyka i metafizyka światła w „Panu Tadeuszu”*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2007, ss. 453, [1].



Magdalena Dalman, *Bóg i człowiek w świecie III części „Dziadów” Adama Mickiewicza*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2008, ss. 272, [2].



Bolesław Oleksowicz, *„Dziady”, historia, romantyzm: studia i szkice*, seria *Wiek XIX*, Gdańsk: słowo / obraz terytoria, 2008, ss. 273, [4].

Mickiewicz w „Pamiętniku Literackim”, przedmowa, wybór i opracowanie Stanisław Rosiek, Gdańsk: słowo / obraz terytoria, 2011, ss. 631, [7] [Zawiera biogramy historyków literatury, polonistów, s. 619–631].

Zbigniew Kaźmierczyk, *Słowiańska psychomachia Mickiewicza*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2012, ss. 362, [2].

Stanisław Rosiek, *Mickiewicz (po śmierci): studia i szkice nekrograficzne*, Gdańsk: słowo / obraz terytoria – Fundacja Terytoria Książki, 2013, ss. 325, [3].

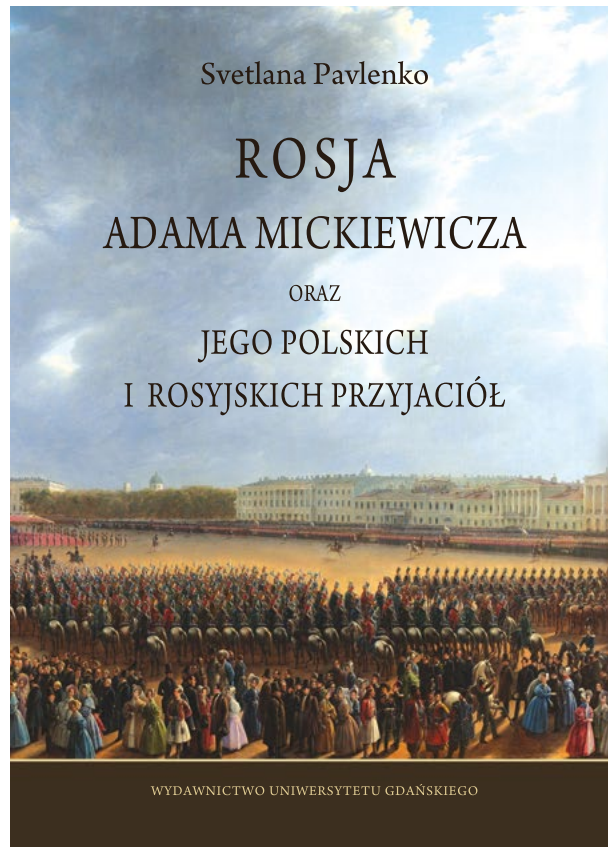
Grażyna B. Tomaszewska, *Zagubiona przestrzeń i co dalej...*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2013, ss. 350, [2].



Tadeusz Linkner, *W romantycznym kręgu słowiańskich wierzeń: Trentowski, Mickiewicz, Słowacki, Budzyński, Kraszewski*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2014, ss. 327.

Svetlana Pavlenko, *Rosja Adama Mickiewicza oraz jego polskich i rosyjskich przyjaciół*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2018, ss. 300.

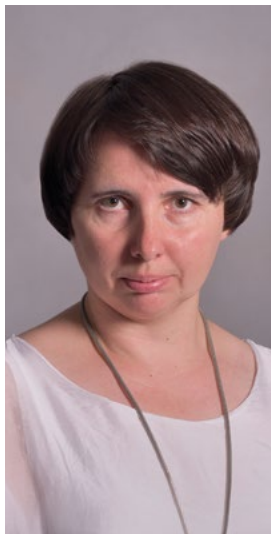
KATARZYNA WOJAN



FOT. ŁUKASZ BIEN

Pomnik Adama Mickiewicza w Sopocie

Noty autorskie



MAGDALENA DĄBROWSKA

Doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, rusycystka. Długoletni dyrektor Instytutu Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego i kierownik Zakładu Historii Literatury Rosyjskiej. Członek Pracowni Mediów w Dawnej i Współczesnej Rosji w Instytucie Rusycystyki UW.

Jej zainteresowania naukowe obejmują literaturę okresu Oświecenia i Romantyzmu, rosyjsko-zachodnioeuropejskie (w tym rosyjsko-polskie) związki literackie, kulturalne i naukowe oraz dzieje czasopiśmiennictwa literackiego XVIII–XIX wieku. Jest autorką monografii na temat sentymentalizmu rosyjskiego (*Rosyjska opowieść sentymentalna przełomu XVIII i XIX wieku*, Warszawa 2003; *Dla pożytku i przyjemności. Rosyjska podróż sentymentalna przełomu XVIII i XIX wieku*, Warszawa 2009) oraz redaktorem i współredaktorem licznych monografii wieloautorskich (m.in. *Mikołaj Karamzin i jego czasy*, red. M. Dąbrowska i P. Głuszkowski, Warszawa 2017). Opublikowała łącznie ponad 130 publikacji naukowych w języku polskim i rosyjskim, w tym w czasopismach poświęconych w większości zapomnianym i słabo rozpoznanym zjawiskom, wydarzeniom, twórcom oraz dziełom. Redaktor naczelna serii wydawniczej „Studia Rossica”.



SANDRA DOERING

Absolwentka studiów licencjackich z zakresu filologii polskiej, ukończonych na Uniwersytecie Gdańskim; specjalność nauczycielska. Obecnie jest studentką pierwszego roku studiów drugiego stopnia na tym samym kierunku i tej samej uczelni.

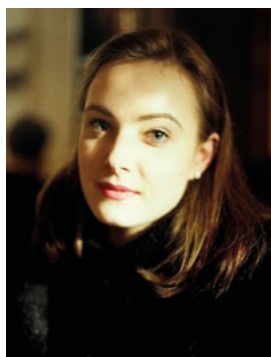
Jej zainteresowania naukowe dotyczą etosu rycerskiego, postaw patriotycznych w epoce romantyzmu, poszukiwania ich źródeł w średniowieczu, a także ich kontynuacji w epokach późniejszych. W szczególności fascynuje się dorobkiem Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Obroniła pracę licencjacką pt. *Obraz rycerza w utworach Juliusza Słowackiego* napisaną pod kierunkiem prof. nadzw. dr hab. Zbigniewa Kaźmierczyka.



PIOTR GŁUSZKOWSKI

Doktor, historyk i historyk literatury. W latach 2008–2012 pracownik Stacji Naukowej PAN przy Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie, w latach 2012–2015 związany z Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, od 2014 roku pracuje w Instytucie Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego; do 2018 roku pełnił funkcję zastępcy dyrektora. Kierownik Pracowni Mediów w Dawnej i Współczesnej Rosji UW.

Jego główne zainteresowania badawcze to historia i literatura rosyjska XIX i XX wieku, a także stosunki polsko-rosyjskie. Jest autorem ponad 90 prac naukowych, w tym monografii *Antyrosja. Historyczne wizje Aleksandra Sołżenicyna. Próba polskiego odczytania* (Warszawa 2008), *Ф.В. Булгарин в русско-польских отношениях первой половины XIX века: эволюция идентичности и политических воззрений* (Petersburg 2013), *Barwy polskości, czyli życie burzliwe Tadeusza Butharyna* (Kraków 2018).



ZUZANNA HARMACIŃSKA

Absolwentka studiów licencjackich z zakresu filologii polskiej, ukończonych na Uniwersytecie Gdańskim; specjalizacja publicystyczno-dziennikarska. Tytuł jej pracy dyplomowej to: „Czy tam bies siedział, czy dusza zakłęta [...]”, czyli studium zaświatowości w „Balladach i romansach” Adama Mickiewicza (promotor: prof. nadzw. dr hab. Zbigniew Kaźmierczyk). Obecnie jest studentką pierwszego roku studiów drugiego stopnia na tym samym kierunku i tej samej uczelni.

Jej zainteresowania naukowe to: ludowość w literaturze, literatura fantasy (w szczególności odmiana mediewistyczna), literatura niefikcyjna (z naciskiem na reportaż), twórczość Adama Mickiewicza i Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.



ZBIGNIEW KAŹMIERCZYK

Doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, polonista; profesor nadzwyczajny w Katedrze Historii Literatury w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego; założyciel i kierownik naukowo-badawczej Pracowni Literatury Etnogenetycznej. Autor około 120 prac naukowych, w tym 2 monografi: *Słowiańska psychomachia Mickiewicza* (Gdańsk 2012), *Dzieło demiurga. Zapis gnostyckiego doświadczenia egzystencji we wczesnej poezji Czesława Miłosza* (Gdańsk 2011), a także licznych artykułów publikowanych w Polsce i za granicą (w przekładzie rosyjskim, ukraińskim, litewskim).

Jego zainteresowania naukowe obejmują gnostycko-manichejski wymiar egzystencji w twórczości Miłosza i Mickiewicza, religię gnozy, irańską etnogenезę Słowian i jej literaturoznawcze implikacje, irański dualizm, badania wschodniego „cienia” Słowiańszczyzny. Wypracował metodologię do ujęcia specyfiki kultur słowiańskich jako podstawę do hermeneutyki kultur Wschodu i Zachodu oraz rozwijania komparatystyki mitologicznej. Jest prezesem Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, wiceprezesem Pomorskiego Towarzystwa Filozoficzno-Teologicznego. Współpracuje ze Stacją Naukową PAN w Moskwie oraz Instytutem Filozofii w Narodowej Akademii Nauk Białorusi w Mińsku.



BARBARA MAKOWIECKA

Studentka II roku filologii polskiej studiów licencjackich Uniwersytetu Gdańskiego na kierunku filologia polska.

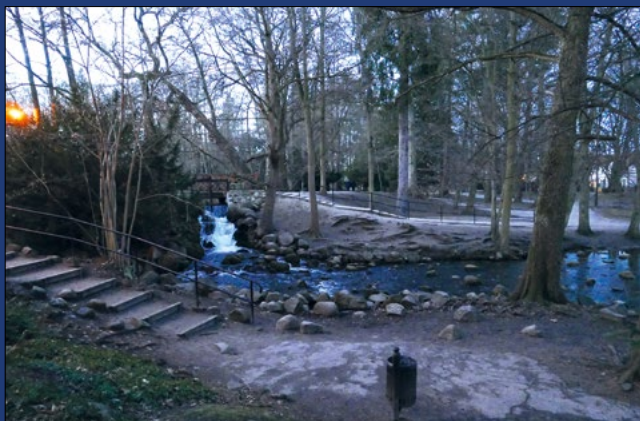
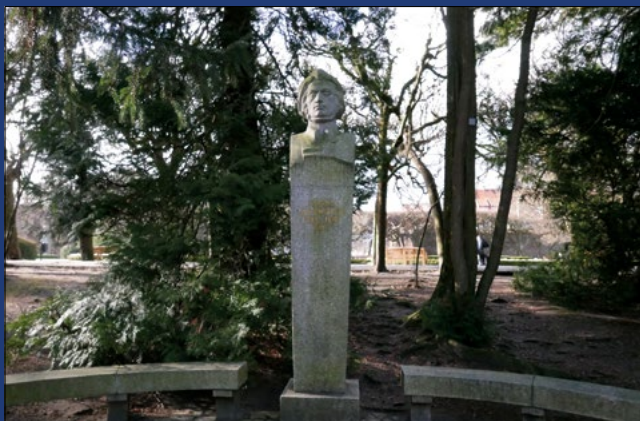
Interesuje się polską poezją współczesną oraz twórczością pisarzy rosyjskich, takich jak Tołstoj, Dostojewski oraz Bułhakow. Fascynuje ją też mitologia grecka i jej współczesne reinterpretacje. W związku z wyborem specjalizacji publicystyczno-dziennikarskiej pasjonuje ją śledzenie i relacjonowanie trójmiejskich wydarzeń kulturalno-artystycznych.



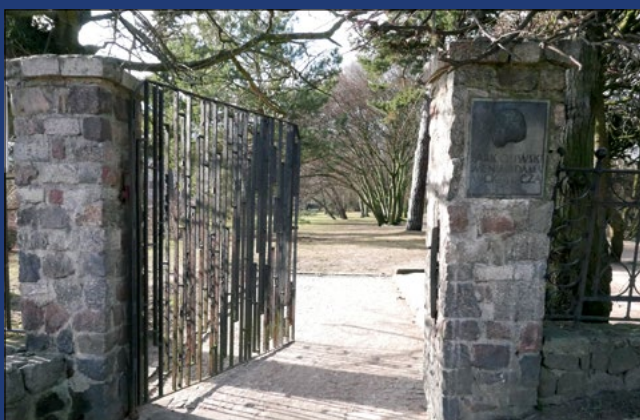
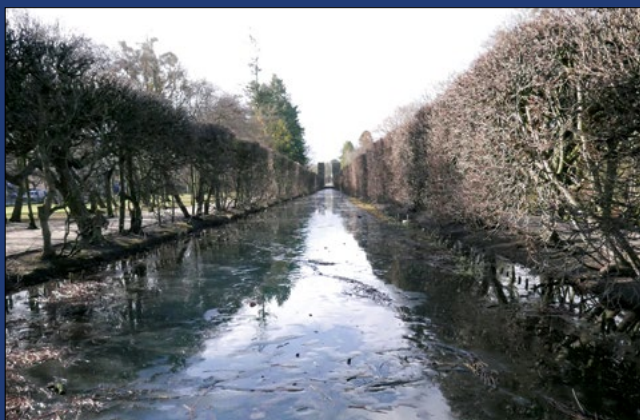
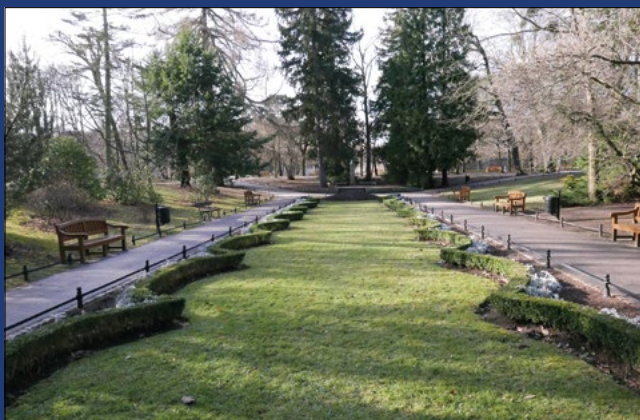
KATARZYNA WOJAN

Doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, profesor nadzwyczajny; rusycystka i fennistka; leksykolog, leksykograf i bibliograf; kierownik jednostki Pracownia Języka, Kultury i Gospodarki Finlandii w Instytucie Skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego. Wcześniej związana z Instytutem Filologii Wschodniosłowiańskiej UG (1999–2015). Jest autorką i współautorką ok. 200 prac, w tym 19 książek (m.in. monografii *Wstęp do badań wieloznaczności leksemów w ujęciu kontrastywnym*, Gdańsk 2010; *Język fiński w teorii i praktyce*, Gdańsk 2016; 2 dużych słowników przekładowych) oraz 5 roczników. Jest redaktorem naczelną „Studia Rossica Gedanensia”. Kieruje naukowo-badawczą Pracownią Leksykograficzno-Bibliograficzną oraz Pracownią Języka Fińskiego.





PARK IM. ADAMA MICKIEWICZA W GDAŃSKU-OLIWIE





Downloaded from mostwiedzy.pl

MOST WIEDZY



Pomnik Adama Mickiewicza w Warszawie

FOT. TOMASZ NIEDJAWIŃ